Nr. 161. **Wtorek, 17 Lipca 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 *zł.* 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 *zł.* 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić przeniesienie generał-porucznika, Karola Fischera, zastępcy komendanta XI korpusu i głównodowodzącego generała we Lwowie, na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadać mu przy tej sposobności charakter generała broni *ad honores* z uwolnieniem od taksy, oraz wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył zezwolić generał-porucznikowi, Aleksandrowi hrabiemu Üxküll-Gyllenband, komendantowi I. korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Krakowie, przyjąć i nosić królewsko-pruski order Orła czerwonego klasy pierwszej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, dr. Józefowi Tymińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby starszemu radcy skarbowemu i powiatowemu dyrektorowi skarbowemu w Krakowie, Janowi Krumłowskiemu, oznajmionem zostało przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, najwyższe zadowolenie z jego wieloletniej, wiernej i gorliwej służby.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy skarbowych: Adolfa Herberta, Jana Karyczaka i Józefa Bętkowskiego, radcami skarbowymi w obrębie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Rafała Stebleckiego, Józefa Machnickiego, Klemensa Topolnickiego, Sebestyana Kurysia, Józefa Schürrera i Markusa Dawida, starszymi komisarzami skarbowymi w obrębie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lipca.

Nie da się zaprzeczyć, iż od czasu upadku Stambułowa w prasie i oficyalnych kołach petersburskich, znacznie złagodniał ów ton wrogi, jaki przebijał dotąd we wszystkich enuncyacyach o Bułgaryi. Dzienniki rossyjskie wyrażają jawnie radość z powodu usunięcia od steru rządowego długoletniego wszechwładnego ministra a powołania w jego miejsce „umiarkowanego i przezwoitego“ Stoiłowa i dają do zrozumienia, że wprawdzie nie może być jeszcze o tem mowy, aby Rossya miała uznać ks. Ferdynanda za prawowitego władcę Bułgaryi, że jednak nad Newą poczyna brać przewagę zdanie, iż byłoby najlepiej nie poruszać wcale kwestyi dynastycznej w Sofii i pozostawić tam rzeczy tak jak są. Jako objaw przychylniejszego usposobienia dla Bułgaryi, należy poczytać wysłanie przez kilka poważniejszych dzienników petersburskich i moskiewskich swoich korespondentów do księstwa i w ogóle silniejsze zainteresowanie się ignorowanym dotychczas zupełnie krajem i jego stosunkami.

W decydujących kołach bułgarskich widocznie radzi są nawiązaniu tych cienkich na razie nici między Petersburgiem a Sofią, zaczem już to samo przemawia, że stojący dzisiaj u steru mężowie, z pewną skwapliwością przyjmują korespondentów pism rossyjskich, starając się ich przekonać, iż długoletnia niechęć Rossyi do Bułgaryi nie ma racyonalnej podstawy i powinna jak najrychlej ustąpić miejsca sympatyczniejszym uczuciom. Godnem jest uwagi, że we wszystkich rozmowach przedstawiony jest Stambułow jako ten, któremu głównie, jeżeli nie jedynie i wyłącznie należy przypisać wytworzenie przepaści między Sofią i Petersburgiem. Nawet ks. Ferdynand w ogłoszonej właśnie rozmowie z korespondentem *Nowoje Wremia* zaznaczywszy, iż Rossya miała w ostatnich ośmiu latach wiele powodów, aby być niezadowoloną, prowokowano ją bowiem i drażniono, dał wyraźnie do zrozumienia, że to wszystko zawdzięczać trzeba Stambułowowi, który był głuchym na wszystkie upomnienia księcia i trwał w swym uporze. Gdy zaś korespondent oświadczył, że upadek Stambułowa wywarł miłe wrażenie nad Newą i w całej Rossyi, powiedział książę: Społeczeństwo rossyjskie ma powód nie lubić Stambułowa — ale z jakiego powodu jest ono źle usposobione dla mojej osoby! Stambułow dotknął je boleśnie, ale czyż Stambułow to ja? Nazywają mnie publicznie uzurpatorem, awanturnikiem. Nie jestem nim, skoro wola ludu objawiona przez reprezentacyę narodu na tron mnie powołała Bez względu czy mocarstwa mnie uznają lub nie, jestem księciem bułgarskim, a jestem nim nie dla mocarstw lecz dla Bułgaryi. Nie mają tedy żadnej racyi ci, którzy mnie nazywają uzurpatorem. Przeciw zarzutowi, jakobym był awanturnikiem, przemawia już sam mój ród. Następnie wyraził ks. Ferdynand życzenie, by korespondent, którego nie jako dziennikarza *par excellence*, ale jako Rossyanina i przedstawiciela znakomitego rossyjskiego dziennika przyjmuje, nie uważał jego rozmowy jako interwiewu, pragnie bowiem mówić otwarcie, a niektóre szczegóły nie nadają się do publikacyi.

SPRAWY MONARCHII

(*Odroczenie ogólno-austryackiego wiecu katolickiego. — Zebrania młodoczeskie. — Wybór uzupełniający do Rady państwa w Przybramie*).

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, iż zapowiadany od dawna ogólny wiec katolików austryackich, został odwołany i na później odłożony. Wyznaczony dla przygotowania tego wiecu komisarz hr. Sylva-Tarouca, ogłasza właśnie w *Correspondenz-Blatt für den katolischen Klerus* list, w którym nie chcąc widocznie podać publicznie przebiegu poufnych rokowań podnosi tylko, że zwołanie Zjazdu zależy nie tylko od jego własnej woli, lecz także od innych „decydujących pod miejscowym i ogólnym względem czynników“ i zaznacza, że w ostatnich czasach wywiązywały się „coraz to nowe różnice“. Kończy zaś słowami: „Kto wiernie i szczerze pragnie jedności, a tem samem siły katolików austryackich, powinien przedewszystkiem, według

---

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

II.

(Ciąg dalszy).

Mały, chudy, wiecznie spocony od gimnastycznych ćwiczeń, jakie ze swoimi mułami wyprawiał, chodził w sposób przypominający skoki polnego konika: puszczał się pędem i stawał raptem, kiedy się tego najmniej spodziewać było można, w rozmowie zaś tak się krzywił, kręcił, wyprężał i kurczył, że najlepsi znajomi nie wiedzieli dokładnie, jak właściwie wyglądał Don Mariano.

Na moją twierdzącą odpowiedź chwycił się naprzód obu dłońmi za głowę i wyrwał sobie trochę włosów, a mógł sobie na to marnotrawstwo pozwalać, bo czuprynę miał nader gęstą i rozczochraną, następnie porwał mnie za ręce i skacząc przedemną, oraz wyginając się najdziwaczniej zaczął mleć językiem we właściwy sobie sposób, to jest urywanemi zdaniami, które na pozór żadnego związku z sobą nie miały.

Obeznany, przez częste stosunki z Don Marianem z tego rodzaju krasomostwem wymiarkowałem, że biedak jest w ogromnym kłopocie, że przed kilkoma dniami otrzymał hiszpańskim parowcem list od Garulli, (którego nawiasem mówiąc bał się jak ognia, choć go bez żadnej bojaźni okradał) że list ten zawierał wiadomość o sprzedaży plantacyi i polecenie, aby ją bezzwłocznie jak najstaranniej oczyszczono, gdyż nowy właściciel już jest w drodze. Że on, Don Mariano, biorąc to ostrzeżenie za zwykłą zachętę do pospiechu nie wiele sobie zeń robił, a teraz zaskoczony niezbitą rzeczywistością błaga mnie abym jakim cudem wstrzymał nowonabywcę przez parę dni od zwiedzenia plantacyi. On już od południa stu ludzi z kotlasami spędził na pole i ma nadzieję, że pojutrze kakao będzie wyglądało jak panna młoda.

Ile w tem wszystkiem było wykrzykników, deklamacyi, szusowatego patosu, ile najosobliwszych zaklęć i porównań w rodzaju panny młodej na próżno siliłbym się powtórzyć.

Nie byłoby mnie to przecież rozczuliło aż do posiłkowania jego niedbalstwa, gdyby nie wzgląd na mego gościa, któremu w ten sposób chociaż pierwsze przykre wrażenie oszczędzonem być mogło, dopóki bieg czasu nie przekonał by go, że są pieniądze i kakaa na świecie. — Rzekłem więc Don Marianowi, że zrobię co będzie w mojej mocy nie tając dla jakiego powodu to uczynię, i że mi to przyjdzie z nie małą trudnością, bo Don Oskar już się był na plantacyę wyrywał.

Ale samo niebo zdawało się chcieć przyjąć udział w spisku. Właśnie przemyśliwałem nad jakim niewinnym fortelem, gdy lunął deszcz gwałtowny i trwał aż do późnego wieczora.

Za powrotem do domu zastałem młodego Szweda bardzo zniecierpliwionego tą niespodzianą przeszkodą. Pies siedział przed nim na tylnych łapach, a on mówił coś do niego po szwedzku; zapewne opowiadał mu o doznanym zawodzie, bo wskazywał to na kask, to na szumiące za oknami drzewa, to na drzwi; pies zaś żywo z nim widocznie współczując odwracał się ku szybom i szczekał gniewnie na zachmurzone niebo, a potem patrzył wymownie w oczy swemu panu i na pociechę lizał go po ręku.

Obydwaj tak byli sobą zajęci, że mogłem swobodnie obserwować ich z progu. Po chwili Don Oskar spostrzegł mnie; uśmiechnął się i głaszcząc szeroki łeb pięknego zwierzęcia rzekł:

— Zabawnym się panu wydać muszę, że się psu memu zwierzam z irytacyi na tę przeklętą ulewę, która tak nie w porę przyszła. Jedyny to będzie powiernik mój na długo; musimy więc rozumieć się wzajemnie. A takiego drugiego psa jak mój Nero nie ma na świecie!

Wieczór zeszedł nam na pogawędce. Don Oskar mówił dużo, ale już nie o sobie. To co usłyszałem rano miało być na czas długi kresem jego osobistych wynurzeń. — Natura to była szczera jak złoto, a jednocześnie podejrzliwa. Dowiedziałem się tylko, że owo spodziewane *cargo*, o którem wspominał, składać się będzie z gotowego domu, kupionego w Liverpoolu za 400 funtów, gospodarskich sprzętów i narzędzi.

W nocy Don Oskar dostał silnej febry i cały następny dzień przeleżał w gorączce słaby jak dziecko. Pies nie odstępował go na krok, objawiając największy niepokój.

— Dziwi się, co mi jest — tłómaczył Don Oskar. — Nigdy w Europie nie widział mnie chorym. — Tem gorzej dla ciebie, pomyślałem, wiedząc z doświadczenia czem jest tutejszy klimat dla organizmów, które zawsze były zdrowe w strefach umiarkowanych.

Trzeciego dnia Don Oskar wstał bardzo wcześnie zdrów i rześki bez śladów przebytej choroby w swej młodzieńczej twarzy. — Poranek był prześliczny; żadna możliwa wymówka nie nastręczała się, zresztą Don Mariano musiał się już był ze swymi ludźmi uwinąć.

Ruszyliśmy tedy ku Santa Maria. Don Oskar rozglądał się ciekawie, a z uwag jakie czynił przekonałem się, że choć nigdy w tropikach nie był, teoretycznie sporo o nich wiedział. Spuściliśmy się w skropione ranną rosą *baranco**) ujrzawszy na chwilę ze szczytu jego krawędzi Clarence Peak wynurzający się w oparach różowych mgieł po nad spiętrzonem morzem zieloności i weszli w aleje mangusowe.

Don Oskar unosił się nad niemi jak poeta, ale zarazem jak człowiek praktyczny dziwił się Garulli, że dozwala takiemu bogactwu owoców marnieć, skoro z mangusów można przewyborny pędzić spirytus.

— Gdyby te aleje do mnie należały — rzekł — zarazbym, bodaj za ostatnie pieniądze sprowadził alembik.

— I gorzelanego? — pozwoliłem sobie zauważyć. — Niewiem czyby to był tak świetny interes. Mój rodak, który właśnie Luolabą odjechał, miał już przed panem tę myśl i dzierżawił jakiś czas aleje od Garulli. Ale rząd tutejszy, nie rozumiejący się na własnych interesach, i na rozwoju wyspy, pospieszył tak wysoko nowe przedsiębiorstwo opodatkować, że dołączywszy inne względy przeciw, trzeba go było zaniechać. Zresztą, biały oficyalista jest tutaj zawsze rzeczą bardzo kosztowną i ryzykowną, bo go nie tylko sprowadzić ale i odesłać własnym kosztem trzeba, jeżeli klimatu nie znosi, lub z innych względów okaże się nie zdatnym.

— Nie potrzebowałbym go — odparł Don Oskar. — Znam się trochę na gorzelnictwie i wierzę w to, że człowiek gdy chce wszystkiego się nauczy.

Pomyślałem sobie:

— Gadasz kochanku, jak każdy nowicyusz, w którym się pali słomiany ogień rzucającej się na wszystko przedsiębiorczości. Zobaczymy co z tego będzie z czasem.

— Tu zaczyna się własność pana — rzekłam — wskazując ścianę buszu i zagłębiającą się w nią ścieżynę.

— A gdzie kakao? zapytał żywo.

*) *Baranco* — wąwóz. (*Przyp. Autora*).

możności, przyczynić się do tego, aby nareszcie nastał pokój we własnym obozie, aby jeden drugiemu wyrządzał sprawiedliwość i abyśmy się nie osłabiali wzajemnemi podejrzeniami, oraz oszczerstwami".

Pomimo wielkiej dyskrecyi, przebijającej w liście hr. Sylva-Tarouca, łatwo odgadnąć, jak piszą z Wiednia, dla czego zwołanie powszechnego Zjazdu katolickiego w roku bieżącym napotyka na takie trudności. Główną przeszkodę tworzy agitacya pewnego kółka katolików, przeważnie wiedeńskich, którzy, nie uwzględniając wcale ogólnych stosunków politycznych, upatrują w stanowczej opozycyi przeciwko gabinetowi zbawienie i popadają w ostry antagonizm do klubu konserwatystów, popierającego ten gabinet, a w dodatku objawiają coraz to mniej zgodną z tradycyami Kościoła niechęć demokratyczną do arystokracyi.

Słowem opozycyjna werwa pewnego niezbyt licznego, ale ruchliwego i bezwzględnego kółka katolików wiedeńskich, którzy zanadto przejęli się metodą agitacyjną tak zwanej frakcyi „chrześciańsko-socyalnej", przeszkodziła zwołaniu powszechnego zjazdu katolickiego. Podobno frakcya ta zamierza teraz urządzić zjazd dolno-austryacki, który oczywiście w myśl znanej odezwy wiedeńskich konserwatystów przeciw koalicyi (wydanej w grudniu r. z.), zajmie stanowisko stanowczo opozycyjne, ale naturalnie nie będzie posiadał żadnego prawa przemawiania w imieniu ogółu katolików niemieckich, a tem mniej austryackich.

— Pisaliśmy już o nieporozumieniach i rozkładzie, jaki ujawnił się ostatnimi czasy w obozie młodoczeskim. Otóż celem zaradzenia temu, zwołano na 14 b. m. zebranie młodoczeskich posłów sejmowych i do Rady państwa, oraz mężów zaufania. Po ośmiogodzinnej naradzie powzięto rezolucyę, wedle której całe młodoczeskie stronnictwo w Czechach ma zgodnie i wspólnie postępować z młodoczeskiem stronnictwem na Morawie. Co się tyczy t. zw. stronnictwa postępowego, postanowiono nie zajmować wobec niego nieprzychylnego stanowiska. W końcu polecono dr. Slamie, wybranemu, jak wiadomo, do Delegacyj, aby udał się do Bośnii i Hercegowiny dla studyowania tamtejszych stosunków i omówienia ich już w Delegacyach. Dr. Slamie polecono zajęcie w Delegacyach takiego samego stanowiska, jakie pierwej zajmował pos. Masaryk.

Oznaczenie czasu, kiedy ma się zebrać ogólny wiec Młodoczechów, przekazano komitetowi wykonawczemu.

— W sobotę odbył się w Przybramie uzupełniający wybór do Rady państwa z gmin wiejskich. Przebieg kampanii wyborczej był głównie z tego powodu ciekawy i pocieszający, że od dawnego czasu po raz pierwszy Staroczesi wystąpili przeciw „Młodym" z samoistną kandydaturą i oddali swe głosy byłemu burmistrzowi praskiemu p. Czernemu. Wprawdzie zwyciężył kandydat młodoczeski König, lecz już to samo, że poważna część wyborców miała odrazu oświadczyć się otwarcie przeciw dyktatowi przywódców młodoczeskich, co zdarza się po raz pierwszy od lat kilku, nadaje sobotnim wyborom niemałego politycznego znaczenia.

— Kakao będzie dalej — odparłem. To początek owych dziesięciu hektarów dziewiczego gruntu, które pan w złotodajne pola przy pracy i pomocy Bożej przemienisz.

— A! rzekł tylko i nagle spoważniał, jak gdyby pierwsze stąpnięcie na ten kawał pierwotnej ziemi odwracało nową kartę jego życia.

Poszedłem naprzód. Drożyna zwężała się i rozszerzała kapryśnie. W tem miejscu gdzie pani dzisiaj ruiny domu widziałaś, busz był najgęstszy, lecz niedaleko potem ustawał nagle, rozstępując się w czworobok, tworzący naturalny, wysoki mur dla kakaowego pola.

Nie miało ono, co prawda, żadnego podobieństwa z panną młodą, ale wyglądało tak czysto i pięknie, jak tylko mogło, zwodniczo pięknie, bo pnie i gałęzie okryte były obficie *ladronami* *), których jasna zieloność nadawała drzewom pozór zdrowia i rozwoju, podczas gdy w czerniejących chorowitych wierzchołkach kryły się objawy smutnego zaniku. W pospiechu nie zdążono poobcinać darmozjadów, a może don Mariano, który miał dosyć słabe pojęcie o rozumie swoich bliźnich, sądził, że nowy nabywca nie pozna się na tem. On przecież spostrzegł to od razu.

— Ach! jakież to zaniedbane! wykrzyknął, odłamując najbliższy ladron obcasem.

Nie odrzekłem nic. Cóż byłby powiedział, znalazłszy się tu przed trzema dniami?

— Nie wiedziałem nigdy kakaowego pola — mówił dalej Don Oskar, gdyśmy zaczęli iść pomiędzy drzewami, rozglądając się — ale sądziłem, że to inaczej, regularniej wygląda. Patrz pan! toż to zupełnie puste place! — i wskazywał ręką na prześwięcające tu i owdzie większe łysiny tej plantacyjnej pardyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Ladronami* nazywają dzikie pędy, niszczące soki drzewne. *Przyp. Autora.*

KRONIKA

Lwów, 16 lipca.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni, wyjechał dzisiaj do Buska na kilkotygodniowy pobyt.

— **Z c. i k. armii.** Starszymi lekarzami w stanie czynnym mianowani doktorowie med. Jan Sternschuss i Michał Sternschuss przy szpitalu garnizonowym w Krakowie; Zygmunt Landau przy 56 p. p., Edmund Kałamuniecki przy 55 p. p.

Do rezerwy przeniesiony lekarz pułkowy, dr. Wiktor Idziński.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzeżanach, z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 23 sierpnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Obiad.** Czytamy w *Czasie.* W piątek, o godz. 7 wieczorem odbył się u JE. Pana Prezydenta Zborowskiego obiad, w którym prócz gospodarza i jego małżonki, wzięli udział: JE. P. Minister Madyeski z żoną, JE. p. Prezydent Dyrekcyi kolei państwowych Biliński z żoną, p. delegat Laskowski, prezydent sądu krajowego Jasiński, rektor dr. Zoll, dyrektor policyi Korotkiewicz z żoną, dyrektor ruchu kolei państwowych Kolosvary z żoną, dyrektor Biblioteki Jagiellońkicj Estreicher, radca generalnej Dyrekcyi kolei państwowych dr. Seweryn Kniaziołucki, profesorowie Uniwersytetu Kasparek, Krzymuski i Milewski, inspektor kolei państwowych Włodzimierz Zborowski, komisarz powiatowy w Ministerstwie wyznań i oświaty dr. Ignacy Rosner z żoną i p. Jerzy Madeyski. Po obiedzie, który zakończył się o godz. wpół do 10 wieczorem, większa część zebranych odprowadziła na dworzec kolei północnej odjeżdżających do Wiednia P. Ministra Madeyskiego i pp. Bilińskich.

— **Posiedzenie komitetu obywatelskiego** dla IV Zjazdu kupców i przemysłowców, odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 6 popołudniu w lokalu Tow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Czarneckiego l. 1, II piętro.

— **Za spokój duszy** JEm. ś. p. ks. Kardynała Dunajewskiego odprawiona będzie staraniem Czytelni katolickiej we Lwowie Msza św. żałobna we wtorek 17 lipca b. r. o w pół do 9 rano, w kaplicy Dzieduszyckich przy kościele OO. Jezuitów.

— **W sprawie polepszenia płac ekspedytorów,** używanych w charakterze manipulacyjnych dyetaryuszów przy eraryalnych urzędach pocztowych i telegraficznych, wydało c. k. Ministerstwo handlu nowe normy i postanowienia, wedle których mają ekspedytorowie pobierać w pierwszym roku czynnej służby dzienną płacę 1 zł. 25 ct., w drugim, trzecim i czwartym roku 1 zł. 50 ct., w piątym i szóstym roku 1 zł. 75 ct., od siódmego zaś roku 2 zł. w. a. Ażeby w obec tego uzyskać należycie kwalifikowanych i biegłych w zawodzie kandydatów dla posad manipulacyjnych dyetaryuszów, postanowiła galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów otworzyć odnośne kursa praktyczne i teoretyczne we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu, gdzie reflektujący na dekreta ekspedytorskie będą mogli po odbyciu trzymiesięcznej praktyki i uczęszczaniu na wykłady uzyskać taką samą kwalifikacyę, jaką nabywają ich koledzy przez praktykę przy nieeraryalnych pocztach. Naturalnie winni kandydaci posiadać normalny wiek, studya szkolne (najmniej 4 klasy gimnazyalne) niemniej inne przepisane warunki i dołączać w tym celu odnośne dokumenta do podań, wnoszonych do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

— **Na cześć Ujejskiego i Nikorowicza,** twórców „Chorału" wybiło „Koło literacko-artystyczne" w Krakowie medal bardzo pięknie wykonany i niezwykle tani. Za „koronę" można otrzymać miłą tę pamiątkę „Zjazdu literacko-artystycznego" w „Kole literacko-artystycznem", na Wystawie u Niemojowskiego, w pawilonie „Pracy kobiet", oraz w księgarniach.

— **W Czytelni Katolickiej** we Lwowie odbędzie się uroczyste zebranie członków dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem, we własnym lokalu. Strój balowy.

— **Zjazd koleżeński.** Jak już donieśliśmy, zjechali się w sobotę we Lwowie byli uczniowie gimnazyum Franciszka Józefa, którzy w r. 1879, więc przed 15 laty składali w tym zakładzie egzamin dojrzałości. Dawni koledzy zgromadzili się w tej samej klasie, w której się ongi rozstali, wraz ze swymi profesorami, z których byli obecni: ks. kan. Lenkiewicz, ks. Łepki, Kruszyński, Hoszowski, radca Zaleski, Librewski, dr. Petelenz (dyrektor gimnazyum w Samborze) i b. prof. Schul. Prof. Hoszowski odczytał katalog b. uczni, z których trzech niestety zmarło w kwiecie wieku. Na zjazd przybyli: dr. H. Sawczyński, urzędnik Wydziału krajowego, Leon Dziubiński, literat i urzędnik magistratu, dr. Teofil Stachiewicz, lekarz; dr. Feiles, dr. Kosiński, dr. Mieczysław Stanecki, dr. Kratter i dr. Aug. Łoziński, adwokaci; Eugeniusz i Wład. Kotkowscy, Damian i Koźma Udryccy, Bronisław Czaykowski, Bazyli Kuczabski, Wandalin Walewski i Zygmunt Rudnicki, właściciele dóbr, Leon i Jozafat Starkiewiczowie, gospodarze; dr. Barański-Ostaszewski, redaktor *Dziennika Polskiego*; Bron. Czerny, koncepista c. k. Namiestnictwa; Tadeusz Zadurowicz, literat; Stan. Jasiński i Kazimierz Zdański, adjunkci sądowi; Maryan Hamerski, urzędnik Banku krajowego; dr. B. Bieńkowski, lekarz-dentysta; Wład. Zagórski, prof. gimnazyalny, Mikołaj Starzewski, dyrektor szkoły ludowej.

Dr. Barański-Ostaszewski powitał profesorów imieniem uczniów, na co odpowiedział wzruszony do głębi prof. Hoszowski, jako były gospodarz klasy, — poczem udano się dwójkami na Mszę, którą odprawił ks. kan. Lenkiewicz. Z kolei fotografowano się wspólnie w zakładzie Trzemeskiego. Panowie Kotkowscy dali dla kolegów obiad, poczem zwiedzano Wystawę. Wieczorem odbył się wspólny bankiet w restauracyi Zoglmana na placu Wystawy. W bankiecie wzięli udział też profesowie, na których cześć wzniósł pierwszy toast dr. H. Sawczyński. Z szeregu licznych innych toastów przytoczyć należy „toast statystyczny" dr. Krattera, który w dowcipnej formie obejmował „statystykę" byłych kolegów, a mianowicie: najstarszy urodzony w roku 1856, najmłodszy 1863; 17 było prawników, 2 medyków, 3 filozofów, 2 teologów gr. kat., 1 z Akademii rolniczej, 4 Dublańczyków. Doktorów jest 9. Co do zawodu: jest 2 księży, 2 doktorów, 6 adwokatów, 4 sędziów, 8 rolników, 3 nauczycieli, 1 urzędnik polityczny, 1 fiskalny, 2 przy magistracie, 1 przy banku, 2 dziennikarzy. Żonatych jest 24, z tych czternastu ma razem 32 dzieci. — Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

— **Komitet kolonii Rymanowskiej** przypomina, że wyjazd I kolonii leczniczej Rymanowskiej ze Lwowa, nastąpi 19 b. m. we czwartek o godzinie 6 rano. Na drogę każdy powinien mieć przekąskę, gdyż kolonia dopiero nad wieczorem przybędzie na miejsce oznaczone. Wszyscy interesowani powinni się stawić na dworcu już o godzinie pół do 6 z legitymacyą przyjęcia.

— **Śluby.** W dniu 23 z. m. w kościele parafialnym w Głowaczowie, w gub. radomskiej, odbył się ślub p. Maryi Boskiej, córki Juliusza i Ewy z Duninów Wąsowiczów, właścicieli dóbr Bobrowniki, z p. Karolem Leżnickim, obywatelem z pod Winnicy.

W sobotę odbył się w Warszawie w kościele pokarmelickim ślub p. Fryderyka Jurjewicza, syna p. Mieczysława Jurjewicza, właściciela dóbr Berszada, na Podolu rossyjskiem, z panną Zofią Monkiewiczówną, córką pp. Józefa i Zofii Monkiewiczów.

Dnia 16 b. m. odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub Mieczysława hr. Ponińskiego, syna generała Władysława i Olgi z ks. Światopełk-Czetwertyńskich hr. Ponińskich, z p. Amelią Jastrzębską, córką Stanisława i Maryi z Dembińskich Jastrzębskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bösing na Węgrzech, zakończyła dnia 10 b. m. życie Matylda Rodakowska z domu Döry de Jobbaháza, żona generała Maksymiliana Rodakowskiego.

W Wiedniu, nagle hr. Feliks Amadei, radca sekcyjny w Ministerstwie spraw zagranicznych syn byłego Prezydenta Bukowiny, w 43 roku życia. Był on ostatnim potomkiem rodu hrabiów Amadei.

W Skałacie, Feliks Najedło, doktor medycyny i lekarz powiatowy. Zmarł dnia 13 b. m. na tyfus plamisty, przeżywszy lat 42. Odznaczał się cnotami i zaletami, jakiemi mało ludzi współczesnych poszczycić się może. Padł ofiarą swego zawodu, wykonywając swe obowiązki jako lekarz powiatowy. Pamięć jego pozostanie na zawsze w umysłach znajomych i kolegów, którzy te rzadkie jego zalety zawsze ocenić umieli.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 16 lipca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 14 lipca do 12 w południe dnia 16 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 3·6 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (67 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 26·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +24·3°C., najwyższa +35·0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +15·0°C. dziś rano.

W sobotę popołudniu i wczoraj przez cały dzień mieliśmy pogodę, dziś rano była silna ulewa z grzmotami i błyskawicami.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 17 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachod. o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +22°C. niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

— **W Sieniawie** odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 10 zrana uroczyste nabożeństwo i złożenie do grobów familijnych zwłok ś. p. ks. Władysława Czartoryskiego, zmarłego 23 czerwca b. r. w Paryżu, tudzież ś. p. małżonki jego Małgorzaty z ks. Orleanów, zmarłej w Paryżu 24 października z. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Zygmunt Sarnecki, redaktor *Świata*, bawi we Lwowie.

(*n*) **Opera.** W partyi Cania w „Pajacach" przypomniał się wczoraj publiczności naszej, dawny jej ulubieniec p. Floryański. Bawi on obecnie chwilowo we Lwowie na urlopie, a że po ruchliwym sezonie w Pradze pragnie wypocząć, więc przez dyrekcyę naszego teatru na jeden dał się tylko uprosić występ. Usłyszawszy go wczoraj, żałujemy szczerze, że występ to był jedyny. P. Floryański umie bowiem zająć publiczność w wysokim stopniu, spiewem wybornym i grą doskonałą. Spiew p. Floryańskiego od czasu ostatnich jego we Lwowie występów, wyszlachetniał jeszcze, stał się subtelniejszy, wzbogacił się w szczegółach. Głos zachował swój dźwięk i świeżość. Jako aktor, przedstawia się p. Floryański świetnie. Dorodna postać jego przy ruchach swobodnych i pełnych życia robi wrażenie jak najlepsze. Wiele w niej energii i siły, w skutek tego Canio p. Floryańskiego jest prawdziwie dramatyczny i więcej wzrusza widza losem swoim, rozgrywającym się na scenie, niż własną tkliwością i płaczem. Wejście i całą pierwszą scenę gra p. Floryański lepiej, niż to widzieliśmy u nas kiedykolwiek; zakończenie jednak, zdaniem naszem, jest efektowniejsze w oryginale, bo muzyka ilustruje tu każdy krok — p. Floryański zaś padając na ziemię, pozbawia się tamtego pięknego efektu. Akt drugi nie ustępował w niczem pierwszemu i wywarł wrażenie wielkie. W ogólności, całość roli była w pojęciu i w traktowaniu doskonałą, a nieustające oklaski publiczności uważać powinien p. Floryański za wyraz nie tylko sympatyi dla dawnego spiewaka, ale i uznania dla dzisiejszego artysty, który dzięki swoim zdolnościom i pracy, zajął pierwszorzędne stanowisko na scenie pobratymczej.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek, w teatrze hr. Skarbka „Prorok", wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Gościnny występ panny Strassern i p. Schlaffenberga.

W teatrze letnim: „Właściciel Kuźnic" (*Le maitre des forges*) dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a.

Jutro, we wtorek, w teatrze hr. Skarbka na ogólne żądanie gości przybyłych na Wystawę „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ panny Eugenii Strassern, oraz pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Kowalskiego.

Jako Hanna wystąpi po raz pierwszy panna Koralewicz, uczenica profesora Walerego Wysockiego we Lwowie.

Jutro, we wtorek, na placu Wystawy w sali koncertowej: „Fotografia Jędrusia", obrazek sceniczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. „Ciężka próba", komedya w 1 akcie Piotra Iler-tona. „Ciotka na wydaniu", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

Książce Waliszewskiego p. n. *Le Roman d'une Impératrice* poświęca w *Neue fr. Presse*, znany publicysta i krytyk Nittmann obszerny i nader pochlebny felieton.

Kongres pedagogów polskich.

Lwów, 16 lipca.

Dziś o godzinie 10 przedpołudniem rozpoczął w sali ratuszowej obrady kongres pedagogów polskich urządzony z powodu jubileuszu Towarzystwa pedagogicznego, 10-lecia Tow. nauczycieli szkół wyższych i z powodu Wystawy, po uroczystem nabożeństwie w kościele archikatedralnym. Nabożeństwo odprawił ks. infułat Zabłocki. Na chórze spiewał chór „Spiewackiego kółka nauczycieli lwowskich".

Sala ratuszowa zapełniła się po brzegi. Miejsca w pierwszych rzędach zajęli ks. arcybiskup Issakowicz, prezes Wystawy ks. Sapieha, wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. M. Bobrzyński, Stanisław hr. Badeni, wiceprezydent Sądu kraj karnego p. Białoskórski, rektor dr. Cwikliński, poseł Stanisław Szczepanowski, członkowie kraj. Rady ks. kanonik Lewicki, Baranowski, Ludomił German, i w. i. W kongresie biorą udział

uczestnicy z rozmaitych części kraju i wiele pań. Uczestników powitał prezes kongresu ks. Jerzy Czartoryski, który wskazał, że zadanie dla którego się zebrano: roztrząsanie zagadnień pedagogicznych, wymiana myśli i powzięcie uchwał jest arcyważnem. Zadanie wychowania jest zadaniem nie tylko jednostek i rodzin, ale całych narodów i całej ludzkości. Dla naszego narodu jest ono jednem z najtrudniejszych. Prezes wita następnie przybyłych z innych dzielnic, wyrazami radości i wdzięczności, że mimo rozlicznych trudności przybyli do Lwowa. (*Oklaski*). Staraniem komitetu będzie pobyt im tutaj jak najbardziej uprzyjemnić. W końcu mowca życzył kongresowi pomyślności w pracy ku chwale Bożej i pożytkowi ojczyzny. (*Oklaski*).

Następnie zabrał głos P. Wiceprezydent dr. Bobrzyński, którego mowę podajemy w streszczeniu:

Zaproszony przez komitet przyjąłem chętnie obowiązek przemówienia na wstępie obrad kongresu. Zaznaczać stanowiska, z jakiego się władza szkolna zapatruje się na wiece nauczycielskie, chyba nie potrzebuję. Jedne z nich, jak konferencye nauczycielskie urządzają się wprost z ramienia Rady szkolnej, inne powstają z inicyatywy prywatnej. Zjazdy takie przyczyniają się niewątpliwie do rozwoju szkolnictwa, do szerzenia pewnych nowszych idei wśród nauczycielstwa, a mają tę wygodną stronę, że dyskutując o różnych kwestyach i stawiając postulaty, nie są obowiązane do ich przeprowadzenia. Mogą zatem iść nieco śmielej niż władze, poruszać kwestye, o których same są przekonane, że na razie i od razu przeprowadzić się nie dadzą. Tym sposobem jednak wiele myśli i projektów wydobywa się na porządek dzienny, które przedyskutowane fachowo i przetrawione, dostają się następnie na stół krajowej Rady szkolnej, jako owoc dojrzały, z którego ona potem korzystać może.

Zwracając się do dzisiejszego Zjazdu, podnosi p. Wiceprezydent dwie okoliczności: naprzód, że kongres odbywa się wśród Wystawy krajowej, powtóre, że nie ma on cechy Zjazdu fachowego — lecz jest pierwszym ogólnym Zjazdem pedagogów polskich. Wystawa, szczególniej w pawilonach szkolnych, należycie przestudyowana, pozwala wyrobić sobie przekonanie, do czego kraj doszedł po ostatnich latach 25 w rozwoju szkolnictwa — i może z niejednego umysłu ustąpią pessymistyczne zapatrywania, które nieraz, szczególniej poza granicami kraju o naszem szkolnictwie panują. Galicya miała i ma do spełnienia zadanie, które było do pewnego stopnia obcem szkolnictwu w innych dzielnicach kraju, nawet pamiętnej komisyi edukacyjnej. Szkoła otrzymywała dawniej materyał młodzieży stosunkowo nieliczny i już do pewnego stopnia wychowany i przygotowany — dzisiejsza szkoła ma do czynienia z masami, o których dawniej nie miano pojęcia. Tłumy młodzieży ze wszystkich warstw przyciąga ona ku sobie i stara się doprowadzić je do wyższego stopnia inteligencyi, do wykształcenia uczuć i przekonań. Zadania tego spełnić, wyrugować z kraju mnóstwa analfabetów, od razu niepodobna. Kto jednak przypatrzy się dzisiejszemu stanowi szkolnictwa w kraju, ten się przekona, że ofiarność kraju, praca nauczycielstwa i współdziałanie licznych innych czynników zrobiły wiele i że zaszliśmy dalej, niż zrazu można było przypuszczać. Wystawa przekonywa dalej, że szkolnictwo nasze nie jest szablonowem, nie ogranicza się do szkoły ludowej, średniej i uniwersytetów, lecz rozrosło się nadspodziewanie, zdobyło najrozmaitsze dziedziny i wielu korytami zmierza do tego, ażeby odpowiedzieć potrzebom społeczeństwa znajdującego się na wyższym stopniu kultury. Wymagań rodziców, ich interesu osobistego w wychowaniu dzieci, często nie można pogodzić we wszystkich szczegółach z potrzebami społeczeństwa i postulatami szkoły. Dziecko musi się dość wcześnie zdecydować w obraniu kierunku, narażone jest możliwie i na jego zmianę. Jest to niedogodność wielka, ale szkoła jej usunąć nie może, bo inaczej musiałaby się pozbyć rzeczy najważniejszej: dążenia do postępu i rozwoju, wynikającego ze specyalizowania różnych działów nauki i pracy. Szkoła ludowa w Galicyi liczy się już z tem do pewnego stopnia. Nie jest ona szablonowa; podzieliła się na wiejską i miejską, przybiera specyalne kierunki, rolniczy, przemysłowo-handlowy i liczy się z tem, ażeby społeczeństwu w tych kierunkach dostarczyć zdolnych i wykształconych pracowników. W jeszcze wyższym zakresie, w szkołach średnich, obok gimnazyów, stanęły szkoły realne, mające piękną przyszłość, które należy w kraju podwoić lub nawet potroić i których nowa organizacya okazuje się coraz pożyteczniejszą. Nie dość na tem. Musimy dla tych szkół tworzyć jeszcze konkurentów: szkoły handlowe i przemysłowe, oraz szkoły rolnicze takie, które mają obok celów zawodowych także cel dania uczniom wykształcenia ogólnego. Ten jest program, do którego władza szkolna w Galicyi z całą świadomością zmierza. A z tego wynika też konsekwencya: tworząc dla gimnazyów tak silnych konkurentów, musimy gimnazyom zapewnić swobodę, iżby się mogły bronić i w swoim zakresie spełnić to wszystko, do czego są powołane. Studya klasyczne nie mogą przeto doznać w gimnazyum ujmy, lecz winny być tembardziej pielęgnowane dla zrozumienia ducha cywilizacyi starożytnej, dla utrzymania łączności między tradycyą naszej narodowej przeszłości a przyszłością. Łączność ta gwarantuje nam, że cywilizacya, która łączyła nas z Zachodem, nie będzie przerwaną, że źródło, z którego czerpała i czerpie nasza literatura pełnemi dłońmi, nie zgaśnie, że ta cecha piękna i idealnego polotu, która odznacza naszą literaturę, nie dozna zaćmienia. (*Oklaski*). Oto są kierunki zasadnicze, które wobec Zjazdu ośmieliłem się zaznaczyć, nie wątpię, że znajdą one wszystkie tutaj swój wyraz.

Jedna rzecz — zakończył P. Wiceprezydent — łączy nas wszystkich, którzy pracujemy na różnych polach narodowej oświaty: myśl o dobru publicznem, o tem, że mamy do czynienia ze społeczeństwem, w którem jednostki są różnie wykształcone, ale że to społeczeństwo jest jedno, i że pracując dla niego, składamy prace nasze na jednym ołtarzu dobra publicznego. Temi myślami przejęty, temi uczuciami przepełniony, przesyłam kongresowi w imieniu mojem i Rady szkolnej krajowej najgorętsze życzenia. Nie wątpię, że praca jego odbije się dodatnio w życiu publicznem, a zapewniać nie potrzebuję, że dyskusye, uchwały i wnioski będą przedmiotem najgruntowniejszej i najżyczliwszej rozwagi władzy szkolnej — a daj Boże, spełnienia. (*Powszechne oklaski*).

Następnie zabrał głos prezydent miasta p. Mochnacki i zaznaczywszy zasługę Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w stworzeniu instytucyi, która wszystkie promienie myśli i ducha na polu szerzenia oświaty w jedno wielkie ognisko ma skupić i połączyć wszystkie patryotyczne usiłowania i dążenia w jedno tętno potężne, — powitał imieniem Lwowa całem sercem pierwszy kongres pedagogów polskich i życzył powodzenia jego pracom.

JM. Rektor dr. Ćwikliński powitał kongres następującą przemową: Imieniem Uniwersytetu lwowskiego mam zaszczyt powitać czcigodne Zgromadzenie. Że pierwszy kongres pedagogów polskich przyszedł nareszcie do skutku, że się odbywa w tym grodzie, w tej chwili, w związku z powszechną Wystawą krajową, że zgromadził tylu uczestników, przedstawicieli różnych kierunków i działów nauki oraz licznych przyjaciół szkolnictwa, ztąd słuszne zadowolenie, słuszna radość u wszystkich dobrze myślących. Uniwersytet lwowski uczestniczy w tej radości — a chce także uczestniczyć w pracy kongresu, — rozumiejąc dobrze, że nauka na najwyższym stopniu jest tylko ogniwem, które wiązać się winno z nauką na innych stopniach w jeden nieprzerwany łańcuch. Moc i siła tego łańcucha zależą od tego, czy wszystkie ogniwa są równie trwałe i czy dobrze się z sobą spajają. Więc wszyscy bez wyjątku — zarówno ci, co uczą na niższym szczeblu, jak i my, co wykładamy na Uniwersytetach i Akademiach — wszyscy bez wyjątku jedną winniśmy mieć myśl i równe staranie o całość, do jednych zdążać winniśmy celów. Ta wspólność naszych myśli i ostatecznych zadań będzie niezawodnie tłem obrad kongresu i sprawi, że nie zasklepimy się w granicach sekcyj.

Życzę powodzenia kongresowi, życzę, aby obrady jego wyszły na dobro szkoły i młodzieży, na dobro kraju, w którego miłości i dla którego pomyślności zostały podjęte. (*Oklaski*).

Z kolei przemówił prof. dr. Roszkowski imieniem obywateli miasta Lwowa, którzy polski kongres pedagogiczny uważali zdawna za jedną z najpilniejszych spraw do zrealizowania.

Następnie ks. Jerzy Czartoryski podziękował mowcom poprzednim za serdeczne słowa powitania i wezwał zgromadzenie do ukonstytuowania prezydyum Zjazdu. Na wniosek komitetu wybrano przez aklamacyę prezesami honorowymi: dr. Piotra Chmielowskiego, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, dr. Antoniego Małeckiego, dr. Motty'ego z Poznania i Stanisława hr. Tarnowskiego. Prezesami rzeczywistymi wybrano pp.: dr. Stanisława hr. Badeniego, dr. Henryka Jordana i dr. Leona Kulczyńskiego. Prezesami sekcyj: dr. Ludwika Ćwiklińskiego, dr. Ludwika Kubalę, dr. Placyda Dziwińskiego, dr. Ludwika Dziedzickiego i dr. Józefa Szpilmana.

Hr. Stanisław Badeni objąwszy przewodnictwo, podziękował za wybór. Przyjmuje go w przekonaniu, że zgromadzenie chciało w ten sposób dać wyraz przekonaniu, iż społeczeństwo powinno brać żywy udział w pracach szkoły. Temu przekonaniu dawał mowca wyraz w życiu swem przy każdej sposobności przekonaniu, że tak samo jak społeczeństwo nie ma prawa domagania się od szkoły spełnienia zadania, jeżeli szkoły i szkolnictwa staraniem swem nie obejmuje, tak samo szkoła i nauczyciel zadaniu nie sprosta, jeżeli nie będą mogli liczyć na współdziałanie społeczeństwa. (*Oklaski*).

Prezes powołał na sekretarzy: pp. Librewskiego, Sasa i Geciowa. Ks. Czartoryski odczytał nadesłane listy od hr. Tarnowskiego i dr. Eug. Czerkawskiego, w których usprawiedliwiają nieobecność swą na kongresie.

Nastąpił odczyt dr. Karbowiaka: „O stanie dotychczasowych, o potrzebie, planie i środkach dalszych studyów nad dziejami edukacyi i szkół polskich". Odczyt przyjęto oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto. Popołudniu odbędą się posiedzenia sekcyjne; — jutro rano o godzinie 10 drugie posiedzenie ogólne w sali ratuszowej.

Już przy końcu posiedzenia nadszedł od JE. P. Ministra oświaty dr. Madeyskiego telegram następującej treści: „Żałuję mocno, że urzędowe czynności nie pozwalają mi powitać osobiście szan. zgromadzenia; życzę szczerze, aby obrady kongresu wydały plon obfity i stały się nowym bodźcem i zachętą do skutecznej pracy na polu oświaty".

XXVIII walny Zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

Na wstępie drugiego posiedzenia, które odbyło się w sobotę, o godz. 3 popołudniu w sali „Sokoła", przyjęto protokół z posiedzenia porannego, poczem przewodniczący JE. ks. Czartoryski odczytał telegram od JE. dr. Mayera, b. prezesa Akademii Umiejętności, który życzył Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju. Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie głównego zarządu Towarzystwa i po dłuższej rozprawie nad sprawozdaniem komisyi szkontrującej udzielono zarządowi absolutoryum. Rachunek wydawnictw Towarzystwa wykazał 954 zł. czystego dochodu; rozchód wydawnictwa czasopisma *Szkoły* wynosił 8099 zł.; dochód 7959 zł., więc było niedoboru 140 zł. Stan funduszów Towarzystwa: rezerwowego 11.201 zł., fundusz im. St. Badeniego 4126 zł., razem 15 327 zł. Fundusz burs wynosi 6662 zł., wliczając w to dług bursy tarnopolskiej 300 zł. Przy sposobności sprawozdania powyższego uchwalono: 1. Ażeby wszelkie nominacye na posady przy administracyi *Szkoły* były przedkładane walnemu zgromadzeniu; 2. aby przy tych nominacyach uwzględniano emerytowanych nauczycieli.

Walne zgromadzenie uchwaliło następnie jednomyślnie uznanie dla pp. Krasuckiego i Hohmana za ich gorliwą i wytrwałą pracę przy zarządzie Towarzystwa.

Z kolei p. Piórkiewicz przedłożył sprawozdanie zarządu o 50 wnioskach rozmaitych Towarzystw pedagogicznych powiatowych. Wszystkie te wnioski, których szereg jest zbyt długi, abyśmy powtarzać je mogli, odczytano od razu i zgodnie z propozycyą zarządu uchwalono:

Zarząd odniesie się z prośbą do Sejmu o zmianę art. 35 ust. szk. kraj. z dnia 1-go stycznia 1889, który ma brzmieć: „po 30-letniej służbie nie można odmówić nauczycielowi żadnemu przeniesienia w stały stan spoczynku", (wniosek 7 oddziałów). Dalej ponowić petycyę zeszłoroczną o zmianę art. 45 ust. szk. kraj. z d. 1 stycznia 1889 w tym kierunku, ażeby żona po śmierci nauczyciela otrzymywała pół jego ostatniej płacy, a jeżeli obarczona sierotami, dwie trzecie.

W sprawie zmiany ustawy szkolnej krajowej o prawnych stosunkach nauczycieli, uchwalono, aby zarząd wniósł petycyę do Sejmu o przyznanie nauczycielom płacy trzech najniższych rang urzędników państwowych z oznaczeniem różnych datków funkcyjnych, odpowiednio do miejscowości i zastosowaniu awansu osobowo-klasowego. Nadto walne Zgromadzenie poleca zarządowi głównemu wnieść petycyę do Sejmu o zmianę artykułu 13 ustawy w tym kierunku, „aby każdemu nauczycielowi po 5 latach stałej służby należał się dodatek 5-letni;" wyrazy „skutecznej i nienagannej" (służby) mają być z ustawy wykreślone.

Gdy uchwała powyższa zapadła, powstał prezes ks. Czartoryski i w dłuższej mowie wyraził serdeczne sympatye dla Towarzystwa i stanu nauczycielskiego. Oświadczył jednak zarazem, że jakkolwiek jako prezes Towarzystwa musi solidaryzować się z uchwałami zarządu walnego zgromadzenia, to jednak nie może im przyrzec swego poparcia zupełnego ani w Sejmie, ani w Radzie państwa, gdzie jest reprezentantem interesów ogólnych a nie poszczególnego stanu. Mowę ks. prezesa wysłuchano z wielką uwagą — w głębokiem milczeniu.

Nastąpiły wybory.

Do komisyi szkontrującej wybrani przez aklamacyę zostali pp.: Sotke, Szpetmański, Borecki, Pająk, Dreżepolski i Kisielewski.

Prezesem jednogłośnie wybrano księcia Czartoryskiego, co walne Zgromadzenie przyjęło hucznymi oklaskami. Wiceprezesem obrano p. Soleckiego 132 głosami na 176 głosujących.

Do zarządu wybrani pp.: Cenar Edmund, Czernecki Józef, hr. Dzieduszycki Wojciech, Faff Jan, Fąfara Julian, Jaworski Kornel, Kłapkowski Władysław, Ligęza Jan, dr. Józef Limbach, Pietraszkiewicz Hipolit, Próchnicki Franciszek, Rybowski Mikołaj, Sołtysik Tomasz, Tatomir Łucyan i dr. Józef Żuliński.

Pozostali w zarządzie jeszcze na rok jeden pp.: Baranowski Mieczysław, Dziedzicki Ludwik, Krasucki Władysław i Parasiewicz Szczęsny.

Ustępującemu wice-prezesowi, prof. K. Rawerowi, uchwaliło Zgromadzenie, na wniosek p. Salanta, wyrazić podziękowanie za gorliwą czynność w zarządzie. Taką samą podziękę otrzymał też ustępujący długoletni sekretarz, p. K. Radwański. Na telegram p. Ignacego Żółtowskiego z Krakowa, członka honorowego Towarzystwa, życzący powodzenia w pracy zgromadzonym, wysłał ks. prezes z uchwały zebranych telegram dziękczynny za pamięć.

Na tem zamknięto obrady.

*

Wieczorem, w hali muzycznej na placu Wystawy, odbył się wspólny bankiet, w którym wzięło udział blisko 1000 osób, a między innymi ks. Arcybiskup Issakowicz, książę Jerzy Czartoryski, Stan. hrabia Badeni, radca Dworu dr. Piętak, prof. Roszkowski, ks. kan. Lewicki, i w. i. Prof. dr. Roszkowski wzniósł pierwszy toast imieniem miasta i komitetu obywatelskiego na cześć Najjaśn. Pana, poczem ks. Czartoryski wzniósł kielich na cześć miasta Lwowa, profesor Rawer na cześć ks. Issakowicza. który odpowiedział pięknym toastem życząc rozwoju szkolnictwu krajowemu. W dalszym ciągu wznosili toasty: dyr. Fąfara, dr Piętak, pp. Nowicki i Trzaskowski, na zgodną pracę nauczycieli obu narodowości nad oświatą ludową, dyrektor Benoni z Tarnowa na cześć pań, a zakończył dyrektor Żuliński toastem: „Kochajmy się!"

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Dziesiąte z rzędu doroczne walne zgromadzenie „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych", zamykające niejako pierwszy okres rozwoju tego Towarzystwa, które stanowiąc pierwotnie osobną cząstkę Towarzystwa pedagogicznego, przed dziesięciu laty rozpoczęło samoistne życie, odbyło się wczoraj w naszem mieście. Towarzystwo to liczy obecnie 12 kół w kraju, 754 członków, opłacających 2322 zł. wkładek, wydaje od roku 1885 czasopismo zawodowe i naukowe *Muzeum*, którego 834 egzemplarzy się rozchodzi i oddało do użytku młodzieży 51 podręczników z rozmaitych dziedzin umiejętności. Liczba referatów, złożonych przez członków Towarzystwa w ciągu jego 10-letniego istnienia, referatów, w których niejednokrotnie poruszano sprawy pierwszorzędnej wagi dla wychowania i kształcenia młodzieży, wynosi 494.

Zgromadzenie rozpoczęto wysłuchaniem nabożeństwa w kościele archikatedralnym, poczem zebrano się w sali ratuszowej. Zgromadzenie to, które zaszczycił swą obecnością Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, zagaił prezes Towarzystwa dr. Leonard Piętak. W krótkich słowach skreślił jędrnie dzieje Towarzystwa, wykazał znakomity jego rozwój, zasługi położone na polu ogólnego wykształcenia, a wyrażając nadzieję w jeszcze szczęśliwszą przyszłość, podziękował obecnym za liczny współudział, Sejmowi zaś i Radzie szkolnej krajowej, a w szczególności P. Namiestnikowi hr. Badeniemu i Wiceprezydentowi Rady szkolnej dr. Bobrzyńskiemu za poparcie, jakiego Towarzystwu udzielali i udzielają. Zawiadomiwszy następnie o terminach, w których odbywać się będą na Wystawie naukowe demonstracye, zaprosił na sekretarzy prof. Dolnickiego i Geciowa.

Z porządku dziennego przyjęto bez dyskusyi sprawozdania z czynności wydziału, z administracyi funduszów i wydawnictw. Do komisyi kontrolującej wybrano prof. Haburę, dr. J. Petelenza i prof. Sywulaka.

Z kolei prof. Mańkowski w zastępstwie prof. Mandybura, odczytał zajmującą pracę tego ostatniego p. t. „O refermie nauki historyi powszechnej w Polsce."

Następnie, na podstawie referatu prof. Horwata, zajęto się kwestyą wprowadzenia do oceniania nauki uczniów w gimnazyach napowrót systemu lokacyj, choćby w formie idealnej, a do tabeli cenzur, stopnia: „mierny". Zgromadzenie większością głosów, po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusyi, oświadczyło się za wprowadzeniem lokacyj, z dodatkiem — na wniosek dyrektora Benoniego — aby między kategoryą celujących uczniów a uczniów, mających stopień: „dostateczny", wprowadzić jakąś kategoryę pośrednią. Na wprowadzenie stopnia „mierny" do świadectw, nie zgodzono się.

Na wniosek dr. Ignacego Petelenza, przedstawiony imieniem komisyi kontrolującej, udzielono Zarządowi absolutoryum z ad-

ministrowania funduszami Towarzystwa i podziękowanie prowadzącym księgi i kasę.

Przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym Towarzystwa, 54 głosami na 58 głosów, wybrano ponownie dr. Leonarda Piętaka, zastępcą jego prof. Tomasza Sołtysika 55 głosami; do wydziału zaś wybrani zostali pp.: dr. Bruchnalski, Dolnicki, dr. Kalina, dr. Kruczkiewicz, Librewski, dr. Mandybur, Próchnicki, dr. Radziszewski, dr. Samolewicz, Soleski, dr. Szpilman i dr. Warzecki.

Prezes i wice-prezes podziękowali za wybór, poczem na wniosek prof. Karlowiaka, podziękowano prof. Czerneckiemu za trudy około fundacyi im. Mickiewicza i wydawnictwa *Muzeum*. Nakoniec polecono wydziałowi rozpatrzyć 3 wnioski prof. Geciowa, a to: wniosek domagania pragmatyki służbowej dla nauczycieli, zniesienia trzeciej konferencyi kursowej w gimnazyach, i wreszcie nieprzyjmowania do gimnazyów niezawodowych nauczycieli.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej."

Drugie posiedzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa „Szkoły ludowej" rozpoczęło się wczoraj w niedzielę w południe w sali Frohsinu. Zagaił je prezes, dr. Asnyk, udzielając jednocześnie głosu dr. Cwiklicerowi, jako referentowi komisyi, wybranej onegdaj w celu przejrzenia sprawozdania zarządu głównego.

Komisya ta, rozpatrzywszy sprawozdanie dokładnie, postawiła następujące rezolucye:

I. Walne zgromadzenie wzywa zarząd główny, aby się zastanowił we właściwym czasie i kiedy fundusze na to pozwolą — nad potrzebą wydawania czasopisma miesięcznego lub kwartalnego, któreby informowało szerszą publiczność o działalności zarządu głównego i kół miejscowych, celem wpływania na szersze zainteresowanie się ogółu sprawami naszego Towarzystwa i przysparzania członków i funduszów dla celów Tow. „Szkoły ludowej".

II. Komisya stawia wniosek, by walne zgromadzenie za patryotyczną, gorliwą a nader oględną działalność, wyraziło zarządowi głównemu uznanie i podziękowanie przez powstanie, ufne, że w roku przyszłym zarząd główny będzie w możności pochlubić się wobec walnego zgromadzenia wybudowaniem znaczniejszej ilosci szkół ludowych w miejscowościach, najgwałtowniej ich potrzebę odczuwających.

III. Walne zgromadzenie uchwali przez powstanie podziękowanie, za znaczny dar na cele Towarzystwa, p. Jerzmanowskiemu.

IV. Walne zgromadzenie uchwali podziękować księdzu Tarczyńskiemu, za gorliwą pomoc zarządowi głównemu przy budowie szkoły w Ulicko-Seredkiewicz.

Rezolucye te przyjęto jednomyślnie.

Z kolei udzielił prezes głosu dr. Balasitsowi, jako referentowi komisyi, wybranej w celu zbadania wniosków, postawionych przez poszczególne Koła w sprawie zmiany statutu. Na propozycyę referenta uchwalono polecić zarządowi głównemu, aby się zajął utworzeniem komisyi statutowej, którąby odpowiednie zmiany statutu przyszłemu walnemu zgromadzeniu zaproponowała. Do komisyi tej odesłano również wniosek utworzenia z Koła męskiego we Lwowie innego rodzaju rady przybocznej zarządu głównego.

Załatwiono jeszcze kilka drobnych spraw administracyjnych.

Poseł do Rady państwa dr. Witold Lewicki wskazał zarządowi, iż główna jego działalność powinna być zwróconą na kresy zny, t. j. na Szląsk i na Bukowinę.

Również należy się starać o to, aby dziećmi polskiemi. znajdującemi się w Wiedniu, zajęła się „Szkoła ludowa", od wyjazdu bowiem z Wiednia ks. Jerzego Czartoryskiego dzieci te pozbawione są opieki szkolnej.

Wyjaśnienia pod tym względem udzielił dr. Asnyk, zaznaczając, iż działalność Towarzystwa w tym kierunku nie ustaje, poczem przyszła pod obrady kwestya rozdawania broszur za darmo. Zdaniem dr. Sysaka z Kołomyi nie należy ich rozdawać za darmo, niech każdy płaci bodaj centa — wtedy można mieć pewność, iż każdy ją przeczyta — ci, co za darmo ją dostają — nie czytając, rzucają ją w kąt. Zarząd główny ma się nad tą kwestyą zastanowić i wydać decyzyę.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów.

Do zarządu głównego wybrani: Ig. Drewnowski. Antoni Górnisiewicz, Józef Łokietek, Stefania Przedrzymirska, Jan Wojtyga, Edward Żuliński.

Do rady nadzorczej: Baudoin de Courtenay. Przemysław Kotarski, Józef Opieński, Władysław Turski, dr. August Sokołowski.

Do sądu rozjemczego: Tadeusz Romanowicz, Mieczysław Pawlikowski, dr. Gabryel Sysak, dr. Ferdynand Weigel, Ludwik Wiśniewski.

Miejsce przyszłego walnego zgromadzenia ma oznaczyć zarząd. Dr. Cwiklicer proponował w tym celu Cieszyn, Koło pań z Przemyśla prosiło do siebie.

OSTATNIA POCZTA

O dyspozycyach podróżnych Najj. Pana we wrześniu i w październiku zamieszczają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Jego Ces. Mość zamierza zabawić do 1 września w Ischl. Ztąd uda się na manewry do Czech i Morawy, a 7 września przybędzie do Lwowa, gdzie projektowany jest 4-dniowy pobyt. Podczas pobytu Najj. Pana w stolicy Galicyi, odbędą się wielkie manewry kawaleryi, w których weźmie udział cała załoga Lwowa i okolicy. Dnia 11 września wyjedzie Monarcha na końcowe manewry węgierskie w okolicy Valossa-Gyarmot. W orszaku Najj. Pana będą się znajdować liczni Członkowie Najw. Dworu i zagraniczni *attachés* wojskowi. Dnia 22 września uda się Monarcha do Budapesztu na uroczystość otwarcia Delegacyj. Później wyjedzie Jego Ces. Mość do Niemiec, gdzie, jak słychać, spotka się z cesarzem Wilhelmem i odwiedzi dwory w Weimarze, Darmstadzie i Stuttgarcie. Po powrocie w Niemiec odbędą się wielkie łowy dworskie w Górnej Styryi.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania z Córką Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą przybyła dnia 14 b. m. do Toblach.

Najd. Arcyksiążęta Wilhelm i Eugeniusz, oraz Najdost. Arcyksiężna Elżbieta przybyli d. 13 b. m. do Karlsbrunn.

Najd. Arcyksiążę Otto przybył przedwczoraj z Oedenburga do Wiednia a Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marya Walerya do Ischl.

Najd. Arcyksiężna Blanka przybyła przedwczoraj z dziećmi do Wörishofen, gdzie zabawi czas dłuższy.

P. Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz wyjechał przedwczoraj wieczorem do Ischl.

P. Minister skarbu dr. Plener wyjechał za urlopem na dłuższy pobyt do kąpiel morskich.

P. Prezydent generalnej Dyrekcyi kolei państwowych dr. Biliński, po trzytygodniowej podróży inspekcyjnej po Galicyi powrócił w sobotę do Wiednia.

W odbytej w sobotę radzie ministeryalnej wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie z wyjątkiem hr. Falkenhayna, hr. Wurmbranda i Jaworskiego. Przez czas jakiś Rząd reprezentowany będzie w Wiedniu tylko przez P. Ministra spraw wewnętrznych margr. Bacquehema, albowiem i prezes gabinetu ks. Windisch Graetz zamierza udać się na letni pobyt do dóbr swoich w Stekna.

Ambasador francuski przy Najw. Dworze, p. Lozé, wyjedzie dnia 22 b. m. do Paryża, celem przedstawienia się nowemu prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej, p. Casimir-Périerowi.

„Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza ustawę z d. 10 maja b. r. o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia.

Z Budapesztu donoszą, że nominacya hr. Andora Festeticsa, należącego do stronnictwa liberalnego, węgierskim ministrem rolnictwa, zostanie ogłoszona już w dniach najbliższych. Prezydentem Izby magnatów ma zostać Szlavy.

Uroczystość 14 lipca minęła w Paryżu spokojnie; z powodu narodowej żałoby po Carnocie mniej było huczno niż zwykle, dopiero pod wieczór rozochocił się Paryż i zaczął się bawić jak za dobrych czasów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lipca. JE. Pan Prezes Ministrów, książę Windisch Graetz, przybył tu z Ischlu.

Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, wyjechał do Morawy.

Leoben, 16 lipca. Wczoraj odbyła się tu żałobna uroczystość złożenia w grobowcu na wieczny odpoczynek zwłok ś. p. deput. Heilsberga. Zwłoki złożono w grobowcu honorowym, ofiarowanym przez miasto. W uroczystości tej wzięły udział niezwykle liczne tłumy publiczności, a między innymi także Prezydent Izby posłów Rady państwa, br. Chlumetzky, marszałek Styryi, naczelnicy władz, deputowani, liczne Stowarzyszenia i t. Burmistrz miasta i prezes Towarzystwa gospodarskiego, br. Washngton, wygłosili mowy żałobne, pełne głębokich myśli i uczucia.

Konstantynopol, 16 lipca. W ostatnich 24 godzinach dało się uczuć znowu trzęsienie ziemi, lecz tym razem lekkie. Biura ministerstw, których gmachy zostały uszkodzone, umieszczono w barakach.

Rio-Janeiro, 16 lipca. W teatrze „Politeama" wybuchł w czasie przedstawienia opery pożar, który zniszczył cały gmach. Z widzów nikt nie stracił życia

WYSTAWA.

Bankiet na cześć p. Stefana Cegielskiego.

Wczoraj, o godzinie 9 wieczorem, odbyła się w hali koncertowej uczta na cześć pana Cegielskiego, wice-prezesa Koła polskiego w Berlinie. Przy dźwiękach kapeli 30 pułku piechoty, zasiadło do uczty 60 osób. Miejsce honorowe zajął czcigodny gość pomiędzy ks. Sanguszką a ks. Adamem Sapiehą mając naprzeciw siebie hr. St. Badeniego, prezesa Dembowskiego, wice-prezydenta Izby deputowanych do Rady państwa, Dawida Abrahamowicza, prezydenta miasta Mochnackiego. Dalej zajęli miejsca: wice-prezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyński, wice-prezydent krajowej dyrekcyi skarbu, Korytowski, hrabia Milewski, zastępca Marszałka krajowego pan Chamiec, członek Wydziału krajowego Wereszczyński, liczne grono posłów sejmowych, rektor Cwikliński i profesorowie Uniwersytetu: dr. T. Pilat, dr. Abraham, dr. Dembiński, dr. Głąbiński, hr. Leon Piniński, dr. Antoniewicz, wielu członków Rady miejskiej i t. d.. Między obecnymi był też p. Edward Jelinek, znany publicysta i literat z Pragi.

Miejsca na galeryach zajęły panie.

Pierwszy toast wzniósł ks. Marszałek Sanguszko, który w serdecznych słowach zaznaczył, że zawsze kochamy drogą nam kolebkę wielkopolską, podziwiając jej siłę żywotną. „Co was boli — mówił książę — boli i nas, co was cieszy, to i nas cieszy!" Książę Marszałek podniósł dalej zasługi Koła polskiego w Berlinie. Byliście pierwsi obdarzeni parlamentaryzmem, daliście nam przykład jak walczyć i jak zwyciężać. Na arenie parlamentaryzmu byliście dla nas pierwowzorem. W walkach długich tak wy, jak i my zapomnieliśmy, co trzeba było za pomnieć, nauczyliśmy się, czego nam niedostawało. Niech serca nasze napełnia otucha, że przyszłość będzie lepszą, że będzie lżejszą. Wznoszę toast na pomyślność Wielkopolan, na rozwój naszej narodowości w tym kraju, na cześć Koła polskiego w Berlinie, w ręce czcigodnego wice-prezesa: niech żyje!" Okrzyk ten powtórzono z zapałem.

Następnie zabrał głos książę Adam Sapieha. Wspomniawszy, że ks. Sanguszko wypowiedział już to, co każdy z nas w sercu odczuwa, zaznaczył, że w szanownym gościu uczcić chce przedewszystkiem człowieka. Jest on jednym z tych ludzi, którzy nie zasklepiają się w jednym kierunku, lecz pracując i w roli i w fabryce, nie zapominają, że są obowiązki wyższe, którym służyć potrzeba. Stefan Cegielski poszedł śladem ojca. Dążeniem jego jest podnieść przemysł, rękodzieła, — ale gdy zawołano go do Berlina, i tam stanął. To samo uczynił, gdy zaznaczono Wystawę lwowską. Połączył się z nami materyalnie i moralnie, i za to z serca mu dziękujemy. Gdy wrócisz do domu — zakończył książę prezes — powiedz, że kochamy Was wszystkich, a przedewszystkiem kochamy tych, którzy tak postępują.

Na powyższe toasty odpowiedział pan Stefan Cegielski obszerną mową, pełną pięknych myśli. Owacyi tej i przyjęcia, jakiego doznał, nie odnosi do siebie, lecz przyjmuje jako objaw uznania dla całego Koła polskiego w Berlinie, którego jest członkiem, i któremu w nieobecności prezesa często przewodniczy. Za ten dowód sympatyi dziękuje! Znalazłszy się w Galicyi, pragnąłby przedewszystkiem skierować swe słowa do Namiestnika kraju, który potrafił podnieść znaczenie kraju w całej Monarchii, a wsparty zaufaniem Monarchy i uznaniem kraju, znaczenie to utrzymać zdołał. Oby jak najdłużse lata ster rządów w tym kraju spoczywał w jego dzielnych i zacnych rękach!

Zwracając się do ks. Marszałka, zaznaczył mowca, że nietylko Galicya, ale Polska cała dumną jest z tego, że ks. Marszałek jej przewodniczy i ze sposobu, w jaki jej przewodniczy. Mówiąc o walkach partyjnych, które ks. Marszałek umie łagodzić, wspomniał, że i berlińskie Koło polskie nierzadko spotyka się z przykremi insynuacyami. Rzeczą męża stanu jest jednak nie zrażać się, ale iść naprzód według swego przekonania i starać się zwyciężyć, a w obec klęsk nawet nie upadać na duchu. Mowca wyraża też nadzieję, że Koło polskie w Berlinie pójdzie dalej raz obraną drogą. Ludność Księstwa zrozumiawszy trudności położenia, pojmie, ile było abnegacyi w postępowaniu jej wysłanników. Koło polskie w Berlinie wiele skorzystało od Koła polskiego w Wiedniu. Inne są wprawdzie warunki działania, ale co jest rozumne i pożyteczne, to wszędzie będzie dobrem, co złe zawsze złem zostanie. (*Oklaski*). Zwracając się do ks. Sapiehy, dziękował mu mowca za serdeczne słowa uznania. Zasług jego podnosić nie chce, bo samo nazwisko Sapiehy wystarczy za hasło narodowej pracy. Cechuje ten ród wiara i ufność udzielająca się wszystkim. Nazwisko ks. Sapiehów słynęło na polach bitew i w senacie, dziś słynie w każdej pracy dla dobra powszechnego. (*Huczne oklaski*). Mowca podniósł dalej wielką a cichą ofiarność hr. Stanisława Badeniego gotowego do każdej pracy na polu dodatniej narodowej pracy, a wreszcie oddał hołd zasługom dyrektora Marchwickiego, który jest duszą i właściwym twórcą Wystawy. (*Ustęp ten przyjęto długotrwałemi oklaskami*). Mowca zakończył toastem na pomyślny rozwój naszego kraju i okrzykiem: „Niech żyje Galicya!"

Ostatni toast wzniósł p. St. Brykczyński na cześć czcigodnego Arcypasterza Stablewskiego. Mowca zaznaczył trudne warunki działania tego księcia Kościoła i rezultaty, do jakich dojść potrafił. Kielich ten spełniono z nieopisanym zapałem.

Bankiet zakończył się o godzinie 11 w nocy.

II Zlot Sokołów.

Po pierwszem zgromadzeniu delegatów związku Towarzystw „Sokoła", w sobotę, na którem uchwalono między innemi, że następny zjazd delegatów ma się odbyć w Krakowie — zgromadziły się liczne drużyny Sokole na boisku gimnastycznem na placu Wystawy, gdzie się odbyły wyścigi cyklistów i ćwiczenia próbne do wielkich ćwiczeń, które miały miejsce wczoraj. — Boisko prześlicznie urządzone, przedstawia ogromny czworobok, zamknięty z trzech stron trybunami dla widzów, z czwartej zaś wielką bramą tryumfalną o trzech wieżycach, w której zbudowano loże. Trybuny i wieża ubrane chorągwiami i festonami. Wieża nadto orłem ze skrzydłami rozpiętymi do lotu; pod orłem umieszczono olbrzymi biust Tadeusza Kościuszki, modelowany w glinie przez artystę rzeźbiarza Popiela. Trybuny zajęła liczna publiczność. Obecni też byli: JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko, JE. ks. Adam Sapieha, Stan. hr. Badeni.

Ćwiczenia próbne a to: ćwiczenia z maczugami, gry gimnastyczne (foot-ball czyli gra w piłkę odbijaną nogami) i budowanie piramid, odbywały się przy dźwiękach dwu kapeli: lwowskiej i krakowskiej „Harmonii", które grały naprzemian. Po ćwiczeniach nastąpiły zajmujące wyścigi cyklistów, mające swój oryginalny regulamin. Tor wyznaczony jest dokoła areny boiskowej i ma długości 250 metrów. Gdy biorący udział w biegu staną na torze, znakiem do rozpoczęcia wyścigu jest wystrzał z pistoletu, dany przez startera. W sobotę odbyło się pięć biegów. W biegu I. na wszystkich kołach, na metę 1000 m (czyli $2^1/_2$ okrążeń toru) wzięło udział trzech cyklistów, pp: Mańkowski z Kra-

kowa (przybył pierwszy do mety), Scheller z Radymna (drugi) i Lewicki z Przemyśla.

Bieg II. na kołach niskich drogowych, meta 1000 metrów ($2^1/_2$ okrążeń) podzielony został na dwie części. W pierwszej brali udział pp. Adamowicz z Brodów, Friedrich, Hawranek i Piżl ze Lwowa i Wesołowski z Przemyśla. Pierwszy u mety był Friedrich, drugi Adamowicz, trzeci Hawranek. W drugiej partyi brali udział pp. Ligęza, dr. Dawidowski, Teodorowicz, Chomiński ze Lwowa, i Kłosowski z Krakowa. Zwyciężył p. Ligęza, drugim był p. Dawidowski, trzecim p. Kłosowski.

Zajmującym był bieg trzeci, wyścig na tandemach (podwójny bicykl, jeżdżony przez dwu panów). Pięć okrążeń toru. Zwycięstwo odnieśli pp. Wójcikiewicz z Krakowa i dr. Niementowski ze Lwowa nad pp. Kurchem i dr. Dawidowskim ze Lwowa.

W biegu czwartym — wyścig starszych kolarzy na kołach niskich drogowych, meta 5 okrążeń, brali udział pp. Jarząbecki i Krobicki ze Lwowa i p. Januszowski z Czortkowa. Zwycięstwo odniósł p. Krobicki.

Najwięcej zainteresowania wzbudził bieg ostatni — wyścig o mistrzowstwo lwowskiego oddziału kolarzy na kołach niskich, meta 5000 m. ($12^1/_2$ okrążeń). Brali w nim udział pp.: Kusche, Kustowicz, Pielecki i Kossak. Pierwszym był p. Kusche, który przebiegł tor w 12 minutach i 5 sekundach, drugim p. Gustowicz, trzecim p. Kossak.

Na tem zakończył się pierwszy dzień zlotu Sokołów.

Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 8 ej zrana, zgromadziło się około 3000 Sokołów na placu obok katedry św. Jura, zkąd przy odgłosie czterech kapeli: Harmonii lwowskiej i krakowskiej, tudzież kapeli stryjskiej i tarnopolskiej, odbyli wspaniały pochód przez miasto na boisko. Pochód posuwał się ulicami: Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską, ulicą Karola Ludwika, Hetmańską, plac Maryacki, Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza i Stryjską. — Na boisku odbyła się uroczystość wręczenia prezesowi „Związku" sztandaru, ofiarowanego przez Towarzystwo lwowskie Pochód ustawił się w cztery kolumny, frontem ku wydziałowi „Związku", który zajął miejsce na podwyższeniu pod bramą tryumfalną. Tutaj ustawili się też wszyscy chorążowie ze sztandarami, w liczbie 18. Po odegraniu marszów sokolich przez cztery kapele, wniesiono piękny sztandar związkowy, wykonany w Towarzystwie „Pracy kobiet", poczem połączone chóry: „Lutni", „Echa" i „Sokoła" odśpiewały kantatę p. M. Sołtysa: „Hymn Sokołów". Następnie zastępca prezesa „Sokoła" lwowskiego, dr. Dziędzielewicz, wygłosiwszy gorącą przemowę, wręczył sztandar p. Tadeuszowi Romanowiczowi, jako prezesowi Związku Towarzystw sokolich. Pan Romanowicz odpowiedział w również pięknej i porywającej mowie, w której podniósł znaczenie idei sokolstwa: rozwijanie siły moralnej i fizycznej, kształcenie karności i poczucia obowiązku, szerzenie cnoty braterstwa i miłości Ojczyzny. — Chóry odśpiewały hymn H. Jareckiego, poczem wszystkie Towarzystwa przedefilowały ze sztandarami, przy odgłosie marszów sokolich przed sztandarem Związku. Uroczystość skończyła się o g. 12 w południe, — poczem „Sokoły" rozprószyli się po placu Wystawy. Pomimo niezwykle dojmującego skwaru, na trybunach zgromadziła się liczna publiczność, na oko sądząc, około 3000 głów.

Po godzinie 6 wieczorem, gdy promienie schylającego się ku zachodowi słońca straciły już siłę żaru, — rozpoczęły się wobec zapełnionych publicznością trybun, otaczających boisko gimnastyczne, popisowe ćwiczenia „Sokołów". Były one wspaniałym efektem zlotu Sokołów. Sokoły — w liczbie 800 — wykonali najpierw w takt granego przez lwowską „Harmonię" marsza, ćwiczenia wolne z dokładnością i precyzyą niezrównaną. Następnie rozsypali się w małe oddziały i ćwiczyli na rozmaitych przyrządach. Od czasu do czasu na widok jakiegoś znakomicie wykonanego ćwiczenia — zwłaszcza przy efektownych ćwiczeniach laskami lub maczugami — publiczność darzyła wykonawców grzmotem oklasków.

Równocześnie „kolarze" urządzali wyścigi przerwane w sobotę. W pierwszym biegu, na kołach niskich drogowych — meta 1000 m. — brali udział pp. Friedrich i dr. Dawidowski ze Lwowa i Kłosowski z Krakowa. Zwycięstwo odniósł dr. Dawidowski.

W drugim biegu o mistrzowstwo sokolich oddziałów kolarzy na niskich kołach — meta 10.000 metrów, czyli 25 okrążeń — pp. Solski z Przemyśla — który w drugiej połowie biegu wycofał się z toru — tudzież dr. Stefan Niementowski, Gustowicz i Kossak ze Lwowa. Pierwszy u mety stanął p. Stefan Kossak, przebiegłszy tę ogromną przestrzeń w 24 minutach i 25 sekundach i on też otrzymał tytuł „mistrza sokolich oddziałów kolarzy w jeździe na niskich kołach na daleką przestrzeń, na rok 1894". Drugi dobiegł do mety w 24 minutach i 27 sekundach — a zatem o 2 sekundy później od pierwszego.

Zjazd literatów i dziennikarzy polskich.

Porządek obrad tego Zjazdu, który nieoficyalnie rozpocznie się już we środę wieczorem, towarzyskiem zebraniem w salonach „Koła literacko-artystycznego," przedstawia się w sposób następujący:

Dnia 19 lipca, czwartek, o godzinie 11 przedpołudniem, w sali koncertowej na Wystawie, pierwsze publiczne zebranie: 1) Zagajenie i ukonstytuowanie Zjazdu, 2) Mowy powitalne, 3) Uchwalenie regulaminu obrad Zjazdu, 4) Odczyt dr. P. Chmielowskiego p. t. „Ostatnie dziesięciolecie literatury naszej."

Dnia 20 lipca, piątek, od godziny 9 rano i od 3 popołudniu obrady czterech sekcyj: 1) literackiej, 2) oświaty ludowej, 3) dziennikarskiej, 4) językowej. Posiedzenia odbywają się w salach gimnazyum Franciszka Józefa (ulica Batorego)

Sekcya I. Po wyborze trzech sekretarzy sekcyi: 1) „O traktowaniu literatury polskiej", ref. dr. I. Franko. Korref. dr. H. Biegeleisen. 2) „O teatrze polskim w Galicyi," ref. Stanisław Pepłowski. 3) „O stosunku teatru do literatury dramatycznej w Królestwie polskiem," ref. Bogdan Bogdański. 4) „Potrzeba podręcznika literatury powszechnej," ref. Walerya Marrené. 5) „Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej," ref. dr. I Franko. 6) „O potrzebie łącznika między polskimi zakładami muzealnymi i bibliotekami," ref. Z Wasilewski. 7) „Prawo zbiorowości w tworzeniu," ref. Cezary Jellenta.

Sekcya II. Po wyborze trzech sekretarzy sekcyi: 1) „Rzut oka na literaturę polską dla ludu, pod panowaniem rossyjskiem," przez anonima. 2) „W sprawie oświaty ludowej w Poznańskiem," ref. dr. Zygmunt Celichowski. 3) „O literaturze ludowej Szląska pruskiego i Łużyc," ref. dr. Alfons Parczewski. 4) „Piśmiennictwo i wydawnictwa ludowe na Szląsku austryackim," ref. ks. J. Michejda. Korref. dr. Witold Lewicki. 5) „Sprawa oświaty ludowej w Galicyi," ref. Jan Amborski. Korref. dr. I. Franko. 6) „Projekt teatrzyków ludowych," ref. Michał Bałucki.

Sekcya III. Po wyborze trzech sekretarzy sekcyi: 1) „O informowaniu prasy zagranicznej," ref. ks. dr. Jan Badeni. Korref. Tadeusz Czapelski. 2) „O stemplu dziennikarskim," ref Henryk Rewakowicz. 3) „O bezimienności w prasie." ref. dr. Adam Bieńkowski. 4) „O stosunkach materyalnych dziennikarstwa polskiego," ref. Teofil Merunowicz. 5) „Sprawa czystości języka w publicystyce," ref. dr. Jan Karłowicz.

Sekcya IV. Po wyborze trzech sekretarzy sekcyi: dr. J. Baudouin de Courtenay, dr. A Brückner, dr. A. Kalina, dr. J. Karłowicz i dr. A. A. Kryński: 1) „Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni, proponowanej przez Akademię umiejętności w Krakowie," ref. dr. Baudouin de Courtenay. 2) „O ile należałoby uwzględnić narzecza ludowe w gramatykach," ref. dr. J. Karłowicz. Korrref. dr. Rom. Zawiliński. 3) „Narodowy folklor," ref. dr. Jan Karłowicz.

Dnia 21 lipca, sobota, od godziny 9 rano posiedzenie wspólne wszystkich sekcyj w sali ratuszowej. 1) „O potrzebie swojskiego kierunku w naszej literaturze", ref. Stanisław Szczepanowski. 2) „O własności literackiej," ref. dr. G. Roszkowski. 3) „O utworzeniu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów," ref. Albert Wilczyński. 4) „Rodzimość i wpływ obcy w literaturze i sztuce," ref. dr. J. Tretiak. 5) „O potrzebie pisma poświęconego sprawom literatury ojczystej," ref. dr. H. Biegeleisen.

Dnia 22 lipca, niedziela, o godzinie 9 rano Msza św. w kościele katedralnym rzym. kat. (Pieśń Bogarodzico); o godzinie pół do 11 w sali koncertowej na Wystawie: wykład dr. Wojciecha Dzieduszyckiego „O zadaniach dziennikarstwa polskiego" — „Sprawozdanie z obrad i czynności Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich" — „Wnioski w sprawie przyszłego Zjazdu" — Zamknięcie Zjazdu.

* * *

Sekretaryat Zjazdu literacko-dziennikarskiego ogłasza: Od 14 lipca mogą członkowie Zjazdu odbierać w Kole literacko-artystycznem pierwszą część Pamiętnika (referaty), Bibliografię wydawnictw ludowych oraz programy Zjazdu.

Informacye szczegółowe w sprawie programu Zjazdu zostaną rozdane członkom Zjazdu od poniedziałku wieczór.

Na liczne zapytania wyjaśnia się, że wszyscy członkowie Koła literacko artystycznego: w Krakowie, we Lwowie i Związku literackiego w Krakowie, są zaproszeni do brania udziału w Zjeździe literacko-dziennikarskim. (Co jednak Sekretaryat myśli o „Towarzystwie historycznem", o „Towarzystwie im. Adama Mickiewicza", o „Kółku Mickiewiczowskiem" i o licznych profesorach Uniwersytetu, których należałoby zaprosić do udziału w Zjeździe? — (*Przyp. Red*).

Wycieczka węgierska.

Program wycieczki węgierskiej jest następujący: Odjazd z Budapesztu w niedzielę 12 sierpnia o godzinie 7 wieczorem osobnym pociągiem przez Galantę, Zsolnę, Zwardoń, Żywiec do Krakowa, gdzie nastąpi oficyalne przyjęcie na dworcu. W Krakowie zwiedzą uczestnicy przez poniedziałek pamiątki historyczne, następnie wycieczka na kopiec Kościuszki, wieczorem przedstawienie w teatrze. We wtorek 14 sierpnia dalsze zwiedzanie zabytków i muzeów, w południe wycieczka do Wieliczki, wieczór powrót do Krakowa i wspólna uczta. Rano 15 sierpnia o godz. 6 wyjazd do Lwowa. Przyjazd do Lwowa o godzinie 4 popołudniu, przyjęcie na dworcu, wieczorem zebranie wspólne. We czwartek o godzinie 10 rano oficyalne przyjęcie wycieczki na Wystawie, zwiedzanie Wystawy i śniadanie, po obiedzie zwiedzanie miasta i wycieczka na Kopiec, wieczorem bankiet. W piątek dalsze zwiedzanie Wystawy i miasta, wieczór w teatrze. W sobotę 18 sierpnia wspólne śniadanie i przyjęcia, zwiedzanie panoramy i Wystawy i wspólna uczta, wieczorem odjazd do Budapesztu.

Zjazd przyrodników i lekarzy.

Obecna Wystawa krajowa niezwykle ożywiła całe społeczeństwo nasze. Poruszyło się wszystko, co przejęte jest życiem narodowem. Wszyscy się stawili do apelu, by brać udział w tym turnieju naszych cywilizacyjnych prac, by szlachetnie współdziałać w celach moralnego odrodzenia naszego i na każdem polu pracy wykazać postęp materyalny, moralny lub naukowy.

To też dopiero teraz, kiedy nadszedł czas Zjazdów przeróżnych Towarzystw naukowych, ta strona Wystawy najbardziej uwydatniać się poczyna. Każde z tych Towarzystw układa program pracy na przyszłość. Technicy nasi uczynili dobry początek.; — uchwały Zjazdu tego i rezolucye powzięte na nim, z pewnością nie pozostaną bez doniosłego wpływu na przyszłość.

Przychodzi kolej na pedagogów. Najszczytniejsze i najwdzięczniejsze zaprawdę zadanie swe wypełnią oni jak przystało. Po nich następuje Zjazd literatów, dalej Zjazd lekarzy i przyrodników, który także zapowiada się świetnie. Wielu naszych uczonych, noszących głośne imie w nauce, jak słynny fizyolog Nencki, prof. Laskowski z Genewy i wielu innych pracowników i badaczy zapowiedziało przybycie swoje. Kilku profesorów z Krakowa, jak prof. Korczyński, Browicz, Cybulski, Głuziński, Beck i inni zapowiedzieli swe wykłady, a i nasi miejscowi lekarze, jak się przekonywamy z ostatniego nr. *Przeglądu lekarskiego*, wezmą w Zjeździe żywy udział. Między innymi zapowiedzieli rozprawy z Hygieny dr. Opolski, Obtułowicz, Szpilman; dr. Prus „o ciałkach Russela i o powstawaniu włoknika"; dr. Piotrowski „o wpływie konstytucyi chemicznej na ich kształcenie fizyologiczne"; dr. Józef Wernicki zapowiedział odczyt z Hematologii, nowej jeszcze nauki o klinicznem badaniu krwi, stanowiącej ważną podwalinę Patologii ogólnej, pomagającej do rozpoznawania chorób i ich leczenia. Rozprawa ta — jak utrzymują fachowi znawcy — zawiera w sobie samoistną pracę i poglądy na najbardziej zawikłane kwestye Biologii (nauce o życiu); następnie znakomity bakteryolog dr. Krokiewicz zapowiedział samodzielną pracę o cholerze; z Chirurgii zapowiedziano odczyty: dra Schrama, Wehra, Ziembickiego, Barącza i innych. Słowem Zjazd ten bedzie jak inne Zjazdy, w całem tego słowa znaczeniu świetny.

Włościanie krakowscy,

Wycieczkę włościan z powiatu krakowskiego na Wystawę do Lwowa urządzi wydział powiatowy krakowski, pod przewodnictwem wice-prezesa, dr. Franciszka Paszkowskiego i sekretarza dr. S. Stafieja. Wyjazd z Krakowa nastąpi w sobotę 11 sierpnia wieczór, pociągiem umyśnym wystawowym, powrót zaś we wtorek dnia 14 sierpnia. Koszta podróży, tam i napowrót, i pobytu przez dwa dni, wyniosą, wskutek uzyskanych przez wydział ulg, razem dla jednej osoby tylko 6 zł. 24 ct. Koszta te poniosą sami uczestnicy. Chcący wziąć udział w tej wycieczce, powinni się zgłosić w biurze wydziału powiatowego w Krakowie (przy ulicy św. Marka l. 5), najpóźniej w sobotę 29 lipca b. r, albowiem dyrekcya Wystawy przyrzekła znaczne ulgi w kosztach noclegu, wstępu i pożywienia, tylko pod warunkiem zawiadomienia jej na 14 dni naprzód o liczbie uczestników i czasie wycieczki.

Kroniczka wystawowa.

Z okazyi Wystawy przybył onegdaj do Lwowa pan Jelinek Edward, znany pisarz czeski, autor licznych prac o Polakach i Polsce. Sympatyczny gość zabawi we Lwowie czas dłuższy, celem zwiedzenia Wystawy krajowej.

Znakomity poeta czeski Vrchlicki i dyrektor „Narodnego divadla" przybywają dziś do Lwowa.

* * *

Delegaci Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbyli w sobotę, w restauracyi Baczyńskiego wspólną wieczornicę, w której wzięło udział około 100 osób. Szereg toastów rozpoczął profesor dr. Balasits. Powitawszy obecnych, pił zdrowie prezydyum zarządu Towarzystwa w ręce dr. Asnyka. Dr. Asnyk wniósł zdrowie Polek. Dr. Boroński zaznaczył obywatelskie posłannictwo Towarzystwa Szkoły ludowej i wychylił kielich na jego powodzenie. P. Kasprowicz wniósł zdrowie dr. Asnyka. Na cześć duchowieństwa polskiego w ręce rektora księdza Chromeckiego toastował dr. Nebenzahl. Dr. Szaflarski wniósł toast na powodzenie obu kół lwowskich w ręce rektora Balasitsa. P. Danieluk pił na cześć polskiego ludu, ks. rektor Chromecki zakończył szereg toastów: „Kochajmy się!"

Zebranie urozmaicały produkcye „Echa".

* * *

Dzienniki niemieckie zajmują się z powodu Wystawy żywo Galicyą, Lwowem i tym barwnym obrazem, jaki roztacza się obecnie na wzgórzu Stryjskiem. W *Pester Lloydzie* n. p. pisze o Wystawie w sposób nader barwny dr. Aleksander Najazi. We *Fremdenblacie* znajdujemy znowu obszerny (II. z rzędu z listów o *Galizische Reise-Eindrücke*) artykuł główie o Krakowie i Wieliczce p. H. v. H. W *Presse* natomiast pomieszczono obszerny artykuł o zakładach dobroczynnych w Galicyi a w szczególności o „Schronisku Brata Alberta" w Krakowie i Lwowie, o „Zakładzie Domsa" we Lwowie, oraz o „Zakładzie dla nieuleczalnych i rekonwalescentów imienia Bilińskich" we Lwowie. Informacye autora — p. Lichtenstadta — nie zawsze jednak są dokładne i co do zakładu dla nieuleczalnych wymagają o tyle sprostowania, że wspaniałomyślny twórca tego Zakładu p. Antoni Biliński, był i jest obecnie właścicielem wielkich dóbr ziemskich, a przez postępową gospodarkę — otaczając równocześnie hojną i troskliwą, prawdziwą ojcowską opieką lud wiejski, zdołał powiększyć swoje mienie, by użyć go następnie na cel tak szlachetny, jak wspomniany zakład.

* * *

Podczas wczorajszego chwilowego strejku dorożkarskiego prawdziwą usługę oddała publiczności dyrekcya tramwayu konnego, która od wczesnego rana zmobilizowała na swoich liniach prawie cały swój tabor — przeszło 40 wozów. Dzięki temu wielka część przybyłych rannymi pociągami gości z prowincyi mogła wygodnie z dworców dostać się do miasta.

Dzisiaj.

Po rzęsistej ulewie, która dziś nad ranem ochłodziła i odświeżyła powietrze, po dwóch dniach iście tropikalnego gorąca, zaroił się plac Wystawy przed południem licznymi uczestnikami wielu wycieczek i zjazdów, odbywających się w naszem mieście. Między innemi jest wycieczka uczniów szewskiej szkoły przemysłowej z Witkowa, pow. kamioneckiego, urządzona staraniem Stanisława hr. Badeniego.

Nauczyciele szkół ludowych i średnich, członkowie Towarzystwa pedagogicznego, uczestnicy Kongresu pedagogów, wreszcie w bardzo poważnej liczbie „Sokoły", zwiedzają dzisiaj Wystawę. Ruch na placu bardzo ożywiony. Wiele osób z prowincyi i z poza granic kraju nadaje placowi fizyognomię odmienną bardzo od tej, jaką Lwowianin przywykł tutaj oglądać.

* * *

Dzisiaj przybywają do Lwowa nauczyciele ludowi okręgu rzeszowskiego w liczbie kilkudziesięciu, pod przewodnictwem pp. inspektorów szkolnych ks. Mazanka i Steczkowskiego. Urządzeniem wycieczki zajmuje się p. Adam Fedorowicz. Nauczyciele ci zwiedzą Wystawę w dniach 17 i 18 b. m.

* * *

Zbiorową wycieczkę włościan (około 200) z powiatu buczackiego zgłosił p. Maryan Błażowski. Wycieczka projektowaną jest na 12 lub 20 sierpnia.

* * *

Do dnia wczorajszego włącznie zwiedziło Wystawę osób płacących, tudzież posiadających permanentki, ogółem 322.660.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 lipca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 353·25, Akcye kolei państwowej 340·50, Akcye tytoniowe 212·50, Anglo-austryackie 157·25, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 106·50. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 248·—, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·20. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—	-	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	t ˙6	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lipca 1894.

Hotel Zorza.

PP. J. ks. Windischgrätz i G. Lichetzky z Wiednia, F. Czerniakowski z Klimkówki, J. Rybski i S. Muszyński z Kijowa, A. hr. Cetner z Podkamienia, S; Matkowski z Sokołowa, B. Cieński zo Stanisławowa, W. Wożeńska z Tarnowa.

Hotel Imperial.

PP. M. hr. Baworowska z Kopyczyniec, W. hr. Ostrowski z Grabownicy, A. br. Benkendorff z Kijowa, B. dr. Guńkiewicz z Krakowa; E. Baraniecki z Brodów; W. Gerstman z Krosna, J. Jakubowicz z Kut, F. Sowiński z Podgórza.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 14 lipca 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	70	217	70
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	278	—	281	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397	—	406	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	20	97	90
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	80	98	50
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	70	97	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ .	96	60	97	30
„ „ „4% koronowej	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa .	25	50	27	—
„ „ Stanisławowa .	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	89	5	99
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny . .	1	33.—	1	35·
„ papierowy .	1	33 60	1	35 —
100 marek niemieckich . .	61	15	61	70

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 lipca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 35	98.55
luty-sierpień	98.35	98 55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98 25	98.45
kwiecień-październik	98.25	98 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 75	149.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.—	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	157.75	158 75
„ „ 1864 po 100 zł.	197.25	198 —
„ „ 1864 po 50 zł.	197.25	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.35	162.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.40	122 60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97 80	98.—
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95.10	95.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	157 50	158 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	352.10	352 60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	728 —	730. –
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.70	248.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1002.	1006 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	430 —	432 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3030.—	3050 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	278. –	280 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	204. –	205 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204. –	205.20
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124. -	125.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99 50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116 50	—.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.25	117.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku aust: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89.—
z r. 1884 . . .	95.65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 50	143 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26 40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24 50	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60 —	64 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 25	18 75
„ „ węg „ po 5 zł.	12 30	12 80
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70 50	71 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144 —	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— —	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.90	125 30
Paryż za 100 fr.	49.67 5—	49 72 5 –
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91 —	5 93.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5 92.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9 94.—	9.95.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1793 (4623gl—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zniesienia współwłasności realności wykazem 230 ks. grt. gminy Babince ad Krzywcze objętej odbędzie się na rzecz współwłaścicieli w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości powyższej Jechila Eisenberga, Akrony Czubej względnie tejże nieobjętej masy spadkowej i Jeryny Sirman własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 sierpnia 1894 i dnia 18 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jana Rozniatowskiego w Mielnicy.

Wadyum wynosi 50 zł.

Mielnica, 14 kwietnia 1894.

L. 6456 (4617 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Krościenku położonej, wedle wyk. hip. 206 tejże gminy dłużnika Pejsacha Frieda własnej na zaspokojenie pretensyi Izaka Weniga prawonabywcy Dory Bleich w kwocie 300 zł. aw. z pn dnia 20 sierpnia 1894 i dnia 11 października 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 44 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 lutego 1894 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Tygermana z tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 27 maja 1894.

L. 6380 (4589 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nowemmieście położonej, wedle wyk. hip. 214 tejże gminy dłużnika Antoniego Guźkowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Eisiga Weniga w kwocie 20 zł. aw. z pn. dnia 23 sierpnia 1894 i dnia 28 września 1894 zawsze o godz 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 38 zł. 40 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 maja 1894 do tabuli weszli kuratorem p. dr. Izydora Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 18 maja 1894.

L. 10591 (4421 1 3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Hnata Struka w kwocie 300 zł. zostanie realność Jana Dauma wykaz hipoteczny 186 w Dołżnem 6 września i 11 października 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 945 zł., na drugim także niżej tejże sprzedaną.

Wadyum wynosi 94 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 18 kwietnia 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adwokata Aichmüllera.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 19 czerwca 1894.

L. 681 (4597 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa i Julianny Buckich w kwocie 19 zł. wal. austr. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 sierpnia i 25 września 1894 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. wyk. hipotecznego 45 i 68 w Rajsku.

Cena szacunkowa połowy realności l. wyk. hipotecznego 45 w kwocie 117 zł. 50 ct, a połowy realności l. wykazu hipotecznego 68 w kwocie 80 zł. aw. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 12 zł. względnie 8 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 2 lutego 1894.

L. 6000 (4574 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Kuźmy Smala własnej jednej szóstej części realności wyk. hip. 193 księgi gruntowej gm. Suszno objętej na zaspokojenie pretensyi Wolfa Sigala w kwocie 50 zł. z pn. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 290 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 23 kwietnia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, 14 maja 1894

L. 8749 (4573 3—3)

Dnia 7 sierpnia i dnia 11 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya całego ciała tabularnego lw. 1 gm. Gdeszyce objętego a na rzecz Anny Andrasz zaintabulowanego i jednej czwartej części ciała lwh. 158 tejże gminy objętego, a na rzecz Walentego Andrasza intabulowanego celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 150 zł. z pn.

Cena wywołania 172 zł.

Wadyum 17 zł. 20 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowago.

Niżankowice, 28 lutego 1894.

L. 2043 (4565 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu, czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Macieja i Rozalii Tylków w sumie 88 zł. a. w. odbędzie się w dniach 8 sierpnia i 5 września 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk 8 w Dzianiszu położonej egzekuta Jakóba Gruszki własnej.

Cena szacunkowa 510 zł. a. w.

Wadyum 51 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowych c. k. notaryusz p. Artur Weigel.

Reszta warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 20 czerwca 1894.

L. 7913 (4557 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Efroima Maiera Stup dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 125 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Izaka Deutsch Samuela w Kołomyi pod N. d. 854 położonej, wyk. hip. l. 111 ks. gr. dla I. dziel. objętej w gwóch na dzień 16 sierpnia i 27 września 1894 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1337 zł. 4 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 267 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwałali cytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Allerhanda został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Z c. k. Sadu obwodowego.

Kołomyja, 16 czerwca 1894.

L. 9129 (4544 3—3)

W dniach 3 sierpnia i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 295 w Korczynie położonej według wyk. hip. l. 637 dłużnika Jana Gazdy własnej na zaspokojenie wierzytelności Jana Półchłopka pto 50 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość 633 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastapi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie także poniżej ceny, jednak nie niżej sumy wyrównywującej wszystkie długi hipoteczne realność powyższą obciążające.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 18 stycznia 1894.

L. 5639 (4466 3—3)

Celem zaspokojenia sumy zł. 10 ct. 54 z pn. odbędzie się na rzecz Sary Eisen w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 34 gminy Trzciana objętej, dłużnika Józefa Jachimczaka własnej, dnia 25 sierpnia i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 116 zł.

Cena szacunkowa 1160 zł.

Wiśnicz, 27 czerwca 1894.

L. 5772 (4591 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 620 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za hipotekę służących nieruchomości dłużniczych w Tustanowicach położonych a to: a 4/40 części ciała hipotecznego wyk. hip. l 452 ks. gr. gminy kat. Tustanowice objętego na Józefa Messera zaintabulowanych, b) całego ciała hip. wyk. hip. l. 685 powyższej księgi gruntowej objętego w połowie na Józefa Messera a w drugiej połowie na Ozyasza Messera zaintabulowanego, c) 2/8 części ciała hip. wyk. hip. l. 807 powyższej księgi gr. objętego na Józefa Messera i Ozyasza Messera zaintabulowanych na rzecz Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką w dniach 7 sierpnia 1894 i 10 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem

Nieruchomości te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a to co do a) kwotę 60 ct. wa. co do b) kwotę 1490 zł. wa. a co do c) 5 zł. wa. stanowiącej, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Natana Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 maja 1894.

L. 6023 (4592 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 272 księgi gruntowej gminy katastr. Borysławia objętego Chany z Brunengraberów Brunengraber własnej, na rzecz Chaima Joela Ludmerera w dniach 7 sierpnia 1894 i 10 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 3380 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 marca 1894.

L. 1185 (4596 2—3)

Są powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jana Śleziaka przeciw Annie Matasznej o 56 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności objętej whl. 453 gm. Kameszuicy na dzień 16 sierpnia i na dzień 20 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 25 zł. 20 ct.

Cena szacunkowa 252 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Gutowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 29 marca 1894.

L. 5888 (4599 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Róży, recte Racheli Klapholz w kwocie 900 zł. wa. odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1894 i w dniu 17 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hipot. l. 60 księgi grunt. gminy Ropczyce objętej, dłużniczej nieobjętej masy spadkowej Jonasza Goldberga własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2350 zł. wa.

Wadyum 235 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Bolesław Strowski adwokat w Ropczycach.

Ropczyce, 29 czerwca 1894.

L. 4768 (4603 2—3)

Celem zaspokojenia sumy 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Salomona Rosenbluma w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 52 gm. Trzciana objętej, dłużnika Błażeja Sowińskiego własnej, dnia 20 sierpnia i 22 września 1894 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Cena szacunkowa 2890 zł.

Wadyum wynosi 289 zł.

Wiśnicz, 25 czerwca 1894.

L. 4036 (4507 3—3)

Dnia 20 sierpnia 1894 i 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności lwh. 44 gminy kat. Pruchnik miasto objętej małoletnich spadkobierców śp. Maryi Grobelskiej a to: Jana, Mikołaja, Maryanny, Anny i Salomei Grobelskich własnej na rzecz Judy Reinerta celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. 70 ct. wa. z pn. z tem iż pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, na 2 terminie zaś także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem Andrzeja Ledwożyńca w Pruchniku.

W Pruchniku, 6 czerwca 1894.

L. 969 (4389 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Riemera w kwocie 35 zł. 36 ct. wa. z pn. zostanie w tymże sądzie dnia 27 sierpnia 1894 i dnia 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 60 w gminie Przedmieście Dubieckie położonej wyk. hip. l. 50 tej gminy objętej dłużnika Jędrzeja Daraża własnej przeprowadzoną

Cena wywołania 1365 zł.

Wadyum 136 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. sąd registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest ustanowiony tutejszy c. k. notaryusz p. Włodzimierz Witoszyński.

Dubiecko, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 1969 (4563 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 7 rat po 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 59 gm. kat. Strzeszyn objętej dłużnika Rafaela Szarego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 sierpnia i 20 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jędrzej Pawłowski w Jaśle.

Wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Biecz, 6 czerwca 1894.

L. 3532 (4515 2—3)

W ck. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 21 sierpnia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 września 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 40 i 410 w Poburzanach położonych dłużnika Mojżesa Szpilki względnie Pinkasa Klotz własnych na rzecz ck. Skarbu Państwa pcto 40 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 32 zł. 50 ct. względnie 70 zł.

Wadyum 3 zł.25 ct. wyględnie 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 3 grudnia 1893 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Busk, dnia 15 maja 1894.

L. 8850 (4595 2—3)

Dnia 21 sierpnia i 4 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności według whl. 368 ks. gr. gm. Rozdołu Macieja Stryjskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 75 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 250 zł. w. a.

Wadyum 25 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 7 listopada 1893.

L. 8714 (1007 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1 zł. 90 ct. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Izraela Kuttenplana w tut. sąd. powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości lwh. 381 gminy Podhajczyki objętej dłużnika Michała Stadiowa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 29 sierpnia 1894 i dnia 17 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 330 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 31 grudnia 1894.

L. 27105 (4354 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw Róży Bieleckiej pto 486 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się dnia 30 sierpnia 1894 i dnia 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w ts. sali rozpraw przymusowa sprzedaż realności pod lk. 335¼ we Lwowie położonej, wyk. hip. l. 302 I. we Lwowie objętej dłużniczki Róży Bieleckiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 24034 zł.

Wadyum 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Soronia we Lwowie ze substytucyą adw. dr. Kossa we Lwowie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w godzinach urzędowych w tus. registraturze.

Lwów, 16 czerwca 1694.

L. 2874 (4118 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Racheli Reibscheidowej w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy realności w Nowym Sączu pod nr. 542 położonej, wykazem hipotecznym l. 797 objętej, wedle karty B poz. 5 a dłużnika Szymona Schweida, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 28 sierpnia 1894 i w dniu 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 384 zł.

Wadyum wynosi 38 zł. 40 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Nowy Sącz, 5 maja 1894.

L. 5598 (4554 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciwko Franciszce 1śl. Piwowarowej, 2śl. Pilchowej względnie jej spadkobiercom małoletnim Juliannie, Katarzynie i Michałowi Pilchom pto 300 zł. wa odbędzie się dnia 21 sierpnia 1894 i dnia 26 września 1894 publiczna sprzedaż realności dłużnika lwh. 11 gm. kat. Książnice objętej na 700 zł. wa. ocenionej.

Wadyum wynosi 70 zł. wa.

Warunki licytacyjne i protokół ocenienia oraz wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w registraturze, a w dniu licytacyi w biurze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator p. Józef Grodyński z substytucyą adw. dr. p. Franciszka Góry.

Niepołomice, dnia 20 lutego 1894.

L. 4365 (4607)

A v i s o.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Abstellungs-Termin / Termin dostawy		Für das Militär-Verpflegs-Magazin in / Dla wojskowego magazynu w: Krakau — Krakowie: In die Verpflegs-Depots in Krakau — Podgórze — Zabłocie / Do prowiantowych składów w Krakowie — Podgórzu — Zabłociu, a* Heu / Siano	a* Stroh / Słoma	b* Heu / Siano	b* Stroh / Słoma	als Arrendierungsweise Abgabe in Kobierzyn / jako odstawę w drodze dzierż. w Kobierzynie: Heu / Siano	Stroh / Słoma	Tarnow / Tarnowie (in die Verpflegs-Depots / do prowiantowych składów): Heu Siano	Olmütz / Ołomuńcu: Heu Siano	Für das Milit.-Verpflegs-Filialmag. in / Dla filialnego woj. mag. prow. w Bochnia** / Bochni: Heu Siano	Anmerkung / Uwaga
		Meter-Centner — Cetnarów metrycznych									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
September — wrzesień		—	—	—	—	—	—	—	—	500	
October — październik	1894	12330	4330	4600	1600	500	250	3000	5340	1800	
November — listopad		12330	4330	4600	1600	500	250	3000	5330	1800	
December — grudzień		12340	4340	4600	1600	500	250	3000	5330	1900	
Jänner — styczeń		—	—	4600	1600	500	250	—	—	—	
Februar — luty		—	—	4600	1600	500	250	—	—	—	
März — marzec		—	—	4600	1600	500	250	—	—	—	
April — kwiecień		—	—	4600	1600	500	250	—	—	—	
Mai — maj	1895	—	—	4800	1800	500	250	—	—	—	
Juni — czerwiec		—	—	—	—	500	260	—	—	—	
Juli — lipiec		—	—	—	—	500	250	—	—	—	
August — sierpień		—	—	—	—	500	250	—	—	—	
September — wrzesień		—	—	—	—	500	250	—	—	—	
Zusamen — Razem		37000	13000	37000	13000	6000	3000	9000	16000	6000	

* Die Heeres-Verwaltung wahrt sich das Recht, die Einlieferung der für das Verpflegs-Magazin in Krakau (Verpflegs Depots Krakau, Podgórze, Zabłocie) ausgeschriebenen Mengen per 37000 q Heu und 13000 q Stroh entweder nach Colonne a) in 3 monatlichen Lieferungs-Raten, bis Ende d. J. 1894, oder nach Colonne b) in 8 monatlichen Lieferungs-Raten, bis Ende Mai 1895, nach eigenem Ermessen und Gutdünken zu fordern.

** Für die Stationen Olmütz und Bochnia wahrt sich das Militär Ärar gleichfals das Recht, statt der ausgeschriebenen 3 Monatsraten, solche bis Ende Mai 1895 fixiren zu können.

* Zarządowi wojskowemu przysługuje prawo według własnego uznania odstawę rozpisanych ilości 37000 cetnarów metrycznych siana i 13000 cet. met. słomy dla magazynu prowiantowego w Krakowie (skład prowiantowy w Krakowie, Podgórzu, Zabłociu) albo według kolumny a) w 3 miesięcznych dzierżawnych ratach do końca 1894 roku albo według kolumny b) w 8 miesięcznych ratach dzierżawnych do końca maja 1895 r. zażądać.

** Dla stacyi w Ołumuńcu i Bochni zastrzega sobie zarząd wojskowy prawo taksamo zamiast rozpisanych 3 miesięcznych rat, takowe do końca maja 1895 r. dostarczyć.

1. Der Anbotsteller für die, für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau ausgeschriebenen Quantitäten an Heu und Stroh muss sich in seinem Offerte verpflichten, die in obiger Colonne (Vertikal-Rubrik 7 und 8) ersichtlichen Mengen an Heu und Stroh arrendierungsweise directe an die in Kobierzyn stationierten Truppen abzugeben. Betreffs der übrigen Bedingungen ist das Arendierungs-Bedingnissheft vom 6. Juli l. J. erliegend beim Militär-Verpflegs-Magazine in Krakau massgebend.

2. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 12 Tagen gebunden sein dürfen, sind bis längstens 27. Juli 1894 9 Uhr Vormittags an die Inteudanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Heu", beziehungsweise „Stroh" versehen. einzubringen.

Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

3. Anträge inbetref des Heues sind im losen oder im gepressten Zustande zu stellen.

4. Die Verkaufanträge können entweder auf das ganze Quantum oder auch nur auf kleinere Parthien der Bedarfsmengen bis 100 q herab gestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

5. Der Intendanz unnbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Soliditäi und Leissungsfähigkeit ein Zeugnis u. s. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks Behörde (in Städten mit eigenen Statuten vom Magistrate) bei der Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Derartige Unternehmer haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirte) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerirte Quantum von ihnen produciert wird.

6. Das lose Heu ist in Gebinden a 5 Kilogramm abzustellen, wobei das Strohband vorzuschlagen hat.

Jeder Offerent hat überdies anzugeben, welches Gutgewicht er per Meter-Centner Heu gewährt.

7. Die Abstellung der offerierten Artikel hat in die Depots der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben und für die Militär-Verwaltung spesenfrei zu erfolgen. Speciell bei Abstellung für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau hat dasselbe die freie Wahl zu bestimmen, ob die Abstellung in die Depots in Bastion IV oder in jene zu Podgórze und Zabłocie zu erfolgen hat.

8. Im Verkaufsantrage muss die Provenienz des Heues, beziehungsweise des Strohes bestimmt angegeben werden. Wird für die Abstellung die Begünstigung des Militär Tarifs (im Rückvergütungswege) in Anspruch genommen, so ist die Provenienz wo möglich nach den Bezugsorten zu specificieren.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre; namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen, bestehen, welche noch billiger sind als der Militär-Tarif.

9. Die Bezahlung erfolgt u. z.:

a) für die in Krakau abzustellenden Mengen: 11000 q Heu und 4500 q Stroh gleich nach bewirkter Abstellung im Jahre 1894. Der Rest der im Jahre 1894 eingelieferten Mengen im Monate Jänner 1895 und die eventuel nach nachher einzuliefernden Raten

1. Oferent chcący odstawić siano i słomę do prowiantowego składu w Krakowie w rozpisanej ilości, musi się w ofercie swojej zobowiązać, że w powyższej kolumnie (rubryka 7 i 8) wymienione ilości siana i słomy w drodze dzierżawnej bezpośrednio wojsku w Kobierzynie stacyonowanemu dostawi. Co do innych zobowiązań przestrzegać należy postanowienia zeszytu warunkowego z dnia 6 lipca 1894 znajdującego się w magazynie prowiantowym w Krakowie.

2. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, zobowiązujące nie na krótszy termin jak 12 dni, mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na siano", a względnie słomę najpóźniej do dnia 27 lipca 1894 o godz. 9 przed południem w biórze intedantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno lub drogą telegraficzną, jako też takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

3. Podania cen siana dotyczące należy jako niewiązane albo prasowane podać.

4. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą ilość, albo też na mniejsze partye ilości potrzebnej, aż do 100 cetnarów metrycznych, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także pewnej części z oferowanej ilości.

5. Intendanturze nieznani przedsiębiorcy mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione, w razie jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę pclityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) — do intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 proc. wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu litu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jako też rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

6. Niewiązane siano należy odstawić w wiązkach po 5 klg. z wyłączeniem wagi powrósła.

Każdy oferent winien nadto podać, jaką nadwyżkę dozwala na q siana.

7. Dostawa artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych, według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska: atoli przy dostawie dla wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie należy według wolnego wyboru oznaczyć, czyli dostawa do składów w bastyonie IV albo do takowych w Podgórzu lub Zabłociu nastąpić ma.

8. W ofercie musi być wyraźnie pochodzenie siana a względnie i słomy podane, a gdyby zażądano posługiwania się taryfą wojskową (za wynagrodzeniem zwrotnem), to pochodzenie siana powinno być ile możności uwidocznionem, z której miejscowości ono pochodzi.

Zwraca się przy tem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

9. Zapłata nastąpi, a mianowicie:

a) za odstawione w Krakowie ilości: 11.000 cetnarów metrycznych słomy, zaraz po nastąpionej odstawie w r. 1894, za resztę zaś w r. 1894 odstawione ilości w miesiącu

nach bewirkter anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1895. Für Kobierzyn erfolgt die Bezahlung nach den Bestimmungen des Arendierungs-Bedingnissheftes.

b) für Bochnia: 1400 q Heu gleich nach bewirkter Abstellung der Rest im Jänner 1895.

c) für Olmütz: 4200 q Heu gleich nach bewirkter Abstellung den Rest im Jänner 1895.

d) für Tarnów: 2600 q Heu gleich nach bewirkter Abstellung den Rest im Jänner 1895.

An diesem Zahlungsmodus wird auch dann festgehalten, wenn den Lieferanten bei genügend vorhandenen Depoträumen eine frühere Abstellung gestattet wurde.

10. Von Seite der Verkäufer findet die Entrichtung der Verzeherungs-Steuer nicht statt.

Die Stempelauslagen für die Quittung aus dieser Lieferung zahlt dass Aerar.

11. Das Heu und das Stroh müssen die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau, dann bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Olmütz und Tarnów und beim Verpflegs-Filialmagazine in Bochnia, ferner bei sämtlichen politischen Bezirksbehörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes-) Vereinen, aufliegende Usancen-Heft vom 6. Juli 1894 zu Nr. 4365 hingewiesen.

Die Verkäfer haben im Verkaufsantrage ausdrücklich zu erklären, dass ihnen das erwähnte Usancen-Heft seinem vollen Inhalte nach bekannt ist und das dasselbe, soweit es nicht durch die Vorstehenden Bestimmungen modificiert wird, in allen Punkten für die Abwicklung dieses Geschäftes beiderseits massgebend bleibt.

12. Die vorgeschriebenen Usance-Hefte können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütz gegen Erlag von 8 Kreuzern gekauft, beziehungsweise per Post bezogen werden.

13. Bei den erwähnten Verpflegs-Anstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

14. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche allen landwirdschaftlichen Corporationen im Intendanzbezirke bekanntgegeben wurden, und dortselbst erfragt, beziehungsweise eingesehen werden können.

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps.

Krakau, am 6 Juli 1894.

styczniu 1895 ewentualnie w późniejszych ratach po odbiorze takowych w r. 1895. Dla Kobierzyna atoli nastąpi zapłata według postanowienia zeszytu warunkowego;

b) dla Bochni: za 1400 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu, za resztę zaś w miesiącu styczniu 1895;

c) dla Ołomuńca: za 4200 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895;

d) dla Tarnowa za 2600 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895.

Do tego sposobu zapłaty zastosować się należy i wtedy, gdyby dzierżawcy wcześniej potrzebne ilości dostarczyli, chociaż i odpowiednie składy do tego istnieją.

10. Od przedsiębiorców podatek konsumcyjny się nie opłaca.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie zarząd wojskowy.

11 Siano i słoma musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tego artykułu i zwraca się uwagę odnośnie co do tego, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 6 lipca 1894 r. Nr. 4365, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony w biurze Intendantury c. i k. 1. Korpusu w Krakowie, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i filialnym magazynie w Bochni, dalej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i Towarzystwach rolniczych krajowych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Przedsiebiorcy mają w podaniu cen sprzedaży i wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) w całej osnowie znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

12. Przepisane zeszyty warunków (Usance-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

13. W wyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, a które podane do wiadomości wszystkim stowarzyszeniom rolniczym leżącym w obrębie intendantury i tamże przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Z Intendantury c. i k. 1. korpusu.

Kraków, dnia 6 lipca 1894 r.

L. 4447 (4525 1—3)

Dnia 16 sierpnia i dnia 13 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności w Ottenhausen położonej wyk. hip. l. 346 tej gminy objętej Franciszka Lostra własnej, na rzecz Cipry Richter dla wydobycia sumy 33 zł. 09 ct. wa.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct. aw.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest Adam Frank z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 24 maja 1894.

L. 2096 (4251 1—3)

Dnia 29 sierpnia 1894 i dnia 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 310 S. I. w Lubaczowie położonej wyk. hip. 564 objętej w sprawie i na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie przeciw Janowi Mazulińskiemu pto 58 zł. 86 ct. wa.

Cena wywołania 279 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych ck. notaryusz Józef Kapko w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, dnia 30 marca 1894.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 6248 (4468 1—3)

Celem zaspokojenia resztującej sumy zł. 90 z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności Bocheńskiej w tutejszym sądzie sprzedaż 1/3 części z połowy posiadłości lwh. 37 gminy katastralnej Nieszkowice wielkie objętej, dłużnika Franciszka Drożdża i połowy realności lwh. 132 księgi gruntowej gminy katastralnej Nieszkowice wielkie objętej, dłużnika Walentego Skowronka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 30 sierpnia i 13 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge notaryusz w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 45 zł. 35 ct.

Cena szacunkowa 453 zł. 33 ct.

Wiśnicz, 30 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 838 (4550 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę stałego sługi przy katedrze chemii rolniczej w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i ryczałt roczny na liberyę 21 zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. dla wysłużonych podoficerów c. k. armii winien:

a) udowodnić, że przez czas dłuższy pełnił służbę w laboratoryum chemicznem lub fizycznem, albo w fabrykach lub w warstatach wojskowych, a co najmniej, że posiada rzemiosło jak ślusarstwo lub t. p.

b) udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież, że umie czytać i pisać po polsku i po niemiecku.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15 września 1894 do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwem moralności.

Kraków, dnia 10 lipca 1894.

L. 743 (4549 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego nauczyciela religii obrządku rzymsko katolickiego przy szkole 5-klasowej męskiej na Strusinie w Tarnowie z obowiązkiem uczenia religii i miewania exhort także przy szkole 4-klasowej męskiej w Tarnowie obok katedry.

Do posady tej przywiązana jest płaca 700 zł. rocznie i 10% dodatku na pomieszkanie, przyczem się nadmienia, że obok tej posady nie można piastować urzędu duszpasterskiego.

Kanonicznie ordynowani, świeccy lub zakonni kapłani ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy duchownej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najpóźniej do 1 sierpnia b. r.

Tarnów, 7 lipca 1894.

L. 6745 (4578 3—3)

W celu obsadzenia czterech posad c. k. lekarzy powiatowych I klasy w randze IX-tej i dziewięciu nowo systemizowanych posad c. k. lekarzy powiatowych II klasy w randze X klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 5 sierpnia b. r.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21 marca 1873 Dz. u. p. Nro 37, metrykę urodzenia niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1894.

L. 5639 (4555 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 159 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Samborze z dniem 31 lipca 1894 upływa.

we Lwowie, 8 lipca 1894.

L. 5661 (4556 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 159 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta sądu krajowego we Lwowie z dniem 31 lipca 1894 upływa.

we Lwowie, 7 lipca 1894.

L. 643 (4604 2—3)

Zwierzchność gminna kr. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego jest stypendyum rocznych 80 zł. od pierwszego półrocza roku szkolnego 1894/5 do rozdania. O stypendyum to tylko uczniowie szkół średnich, synowie mieszczan Bieckich ubiegać się mogą.

Podania poparte świadectwem dobrego postępu i ubóstwa należy wnieść do Zarządu fundacyi na ręce Magistratu do dnia 31 lipca 1894.

Magistrat kr. miasta

Biecz, dnia 7 lipca 1894.

Burmistrz Gabryel Orzakiewicz m p.

L. 50455 (4579 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę werkmistrza dla praktycznej nauki stolarstwa w c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Do powyższej posady, która będzie obsadzona na podstawie kontraktu, przywiązana jest remuneracya roczna siedmiuset dwu dziestu (720) zł. w miesięcznych ratach z góry.

Kompetenci o powyższą posadę mają najdalej do dnia 10 sierpnia b. r. wnosić podania swoje, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa, a jeżeli znajdują się w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Lwów, dnia 3 lipca 1894.

L. 2009 (4552 3 3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźni z roczną płacą 300 zł., dotatkiem aktywalnym 25% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 20 sierpnia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 9 lipca 1894.

L. 292 (4551 3—3)

W celu obsadzenia posady asystenta budownictwa przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracyą 600 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania wystosowane do Wysokiego Ministerstwa Oświaty, a zaopatrzone dokumentami, stwierdzającymi odbycie studyów akademickich i dokładną znajomość języka polskiego, wnieść należy do Dyrekcyi nadmienionego wyżej zakładu najdalej do 31 lipca 1894.

w Krakowie, 10 lipca 1894.

L. 37702 (4602 2—3)

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkus.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 30 lipca 1894 z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych".

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k, protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4. Świadectwem o stanie majątkowym wydanym przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. wa.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia, można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy, na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu pierwszego półrocza szkolnego 1894/5.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 lipca 1894.

L. 383 (4626 1—3)

W c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem opróżnione są dwie posady, a mianowicie: posada nauczyciela rysunków zawodowych i posada nauczyciela rysunków wolnoręcznych i geometrycznych, geometryi, rachunków przemysłowych, technologii i nauki o rzutach i cieniach.

Do każdej z tych posad, których obsadzenie ma polegać na stosunku kontraktowym, jest przywiązana remuneracya roczna dziewięciuset (900) zł. w. a. w miesięcznych ratach z góry.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają podania swoje, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnosić do Dyrekcyi szkoły, najpóźniej do końca sierpnia b. r.

W Zakopanem, dnia 12 lipca 1894.

C. k. Dyrekcya szkoły.

Księgi gruntowe.

L. 1959 (4625)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że dochodzenia celem uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy Zagórze odnośnie do parcel gruntowych 257—287—288—263/2 i 263/1 w Zagórzu położonych, w dniu 2 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano przedsięweźmie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia swych praw za stosowne uzna.

Wieliczka, 26 czerwca 1894.

Upadłości.

L. 8517 (4561 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku niewiadomego z teraźniejszego miejsca pobytu Chaima Schiffa właściciela cegielni i handlu spirytusu w Stryju a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Brożyńskiego c. k. sędziego powiatowego w Stryju a tymczasowym zawiadowcą Dra Attmana adwokata w Stryju.

Wierzycieli konkursowych wzywa się, aby na dniu 26 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w c. k Sądzie powiatowym w Stryju w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 11 października 1894 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja, mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 9 lipca 1894.

L. 11320 (4583 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Salamona Tornheima kupca w Przemyślu, mianuje c. k. sekretarza Rady p. Wilkego komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi p. Budzynowskiemu jako komisarzowi sądowemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dr. Joachima Goldfarba adw. w Przemyślu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 25 lipca 1894 o 11 godzinie rano, B. nr. 2 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 15 sierpnia 1894, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 29 sierpnia 1894 o godz. 11 rano B. nr. 2 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 10 lipca 1894

L. 31227 (4629 1—3)

Dr. Tobiasz Aszkenaze został ustanowionym zawiadowcą masy rozbiorowej Adolfa Menkesa.

C. k. Sąd krajowy

Lwów, 30 czerwca 1894.

Kuratele.

L, 957 (4577 2—3)

Semka Hupkę z Wołosówki uznano marnotrawcą i kuratorem Fedka Matwijiszyna z Wołosówki ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 26 stycznia 1894.

L. 3432 (4467 2—3)

Zawiadamia się, że Hryńko Petryszyn z Załuża uznany został marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Wasyla Stasio z Załuża.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 13 kwietnia 1894.

L. 3554 (4572 2—3)

Marcin Kunecki relnik z Barysza uznany marnotrawcą, Maciej Grabowski tamże ustanowiony jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 4 maja 1894.

L. 3863 (4584 2—3)

Dla umysłowo chorego Aleksandra Lewickiego kandydata notaryalnego w Sanoku ustanowiono w miejsce Karola Sontaga kuratorem dr. Włodzimierza Lewickiego w Oświęcimie.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 26 czerwca 1894.

L. 6005 (4547 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie uznał Semka Petryszyna gospoderza z Mszany marnotrawcą i ustanowił dla tegoż kuratora w osobie Piotra Skoczylasa gospodarza z Mszany.

Zborów, dnia 27 maja 1894.

Wyroki prasowe.

Zl. 152 (4428)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr 13 „Der Eisenbahner“ vom 1 Juli 1894 enthaltenen Artikel mit den Aufschriften: 1. „Noch einmal ein offenes Schreiben an Herrn von Bilinski xc.“, 2, „Zur Lage“, 3. „Lienz (Tirol)“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagname nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 Juli 1894

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1894, Zl. 7073, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Volksfreund“ vom 17 Mai 1894 wegen der Artikel: „Der Dringlichkeitsantrag“ und „Unter dem Zeichen der Coalitionsregierung“ nach §§ 65 a, 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Mai 1894, Z. 5266, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Gazeta Bucowinei“ vom 17/29 April 1894 wegen der Artikel: „Fratilor Romani!“, „Cernauti 17/29 Aprilie 1894“, „Sucava 20 Aprilie 1894“, „Dorna in 26 Aprilie 1894“, „Programul de manifestatiani cu ocasiunea procesuuli Memoraneului“, „Adunarea generala a Societatii Doamnelor Romane diu Bucovina“, „Comitetul Societatii politece „Concordia“, „Mari manifestatii nationale“ „La procesul Memorandului vor asista“, „Femeile“ noastre pentru Memoradisti“, „Turda luluj“ dann die Weiterverbreitung der abgesonderten Aufrufe „Fratilor Romani“ und „Femellor Romane!“ nach §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3405 (4568 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Mozdzenia ze Spytkowic, że Herman Klafter z Rabki wniósł przeciw niemu dnia 25 czerwca 1894 l. 3405 pozew o zapłacenie 17 zł. 16 ct. aw., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 31 lipca 1894 o 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Wojciecha Szpaka ze Spytkowic ustanowiono.

Wzywa się zatem Walentego Mozdzenia, aby kuratorowi informacye do sporu udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 1 lipca 1894.

L. 7767 (4576 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Josla Menkera, iż w sporze Herscha Leitnera przeciw niemu o uznanie prawa własności do $^{6}/_{12}$ części realności wyk. hip. 551 ks. gr. gminy Zborów wytoczonym, kurator ad actum adw. dr. Nagler w Zborowie dla niego ustanowiony został a zarazem w tej sprawie termin do rozprawy na dzień 1 sierpnia 1894 wyznaczono.

Poleca się tedy Joslowi Menker, by środków do obrony praw swych ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę wskazał.

Zborów, dnia 29 czerwca 1894.

L. 14553 (4316 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię z Berdów Kutową, że w celu doręczenia takowej t. s. uchwały tabularnej z dnia 21 lipca 1893 l. 24374 zarządzającej wykreślenie prawa zastawu dla sumy 2000 zł. a. w. ze stanu biernego realności pod lk. 366 Dz. VIII w Krakowie, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie p. Antoniego Masłowskiego w Nowej wsi narodowej.

Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 4032 (4587 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Hordoń vel Hordońskiego vel Ordońskiego z Radziejowy zawiadamia, że wskutek pozwu Piotra Opar de praes. 5 czerwca 1894 l. 4032 przeciw niemu o zapłacenie 150 zł. z pn. termin na dzień 8 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Jurka Sołonyny ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 6 czerwca 1894.

L. 15359 (4580 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnym wierzycielom hipotecznym: Dwoine Zieles Haskler ur. Jolles, Leibowi Joelowi Silberzweig, Joelowi Tadresowi Jollesowi, Mojżeszowi Jakóbowi Jollesowi, Leizorowi Dawidowi Jollesowi, Macesowi Jolles, Chanie Jolles, Manesowi Jolles, Mojżeszowi Mendlowi Jolles, Esterze Reisel Aschkenazy, Chanie Haskler względnie tejże spadkobiercy, Dwoirze Jolles, Racheli Feld, Jakóbowi Pinkasowi Landau, Pai Sokal, Jakóbowi Herschowi Sokal, W. G. Erler Janowi Kuszyńskiemu, Natanowi Minceles, Leibie Korkes, Rachmielowi Alter, Serlowi Korkes, Esterze Kosel ur. Bernstein i wszystkim tym, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 grudnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, że przeciw spadkobiercom Psachiego Einschlag w celu zaspokojenia kwoty 1000 zł. aw. z pn. wydaną zostaje uchwała licytacyjna na rzecz Reisli Stark ur. Rapaport w celu przeprowadzenia sprzedaży $^{1}/_{4}$ i $^{4}/_{40}$ z $^{13}/_{40}$ części realności pod lk. 226 m. Lwowa i że ta sprzedaż przeprowadzona zostanie dnia 13 września 1894 i dnia 18 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali roz. praw sądu tutejszego.

Gdy miejsce pobytu wyż wspomnianych wierzycieli hipotecznych nie jest wiadome, ustanawiamy dla nich kuratorem adw. dr. Tennera, ze substytucyą adw. dr. Ziona i wspomniana uchwała licytacyjna zostaje mianowanemu kuratorowi doręczoną.

Wzywa się zatem powyższych, aby u stanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 9 czerwca 1894

L. 4360 (4590 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie oznajmia nieobecnemu Julianowi Antoniemu 2 imion Żardeckiemu, że Józef Aichmüller wniósł przeciw niemu pozew o uznanie prawa własności do spadku po śp. Ludwiku Żardeckim.

Gdy miejsce pobytu tegoż pozwanego Juliana Antoniego 2 im. Żardeckiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata Dra Berlsteina w Delatynie z terminem do rozprawy na dzień 19 lipca 1894 godz. 8 rano wyznaczonym kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Delatyn, 20 kwietnia 1894.

L 56579 OBWIESZCZENIE (4605 2—3)

Od 1 lipca 1894 obowiązują następujące przepisy, dotyczące opakowania posyłek frachtowych do krajów okupowanych.

1. Wszelkie posyłki frachtowe, które na obszarze okupowanym bywają przewożone pocztą osobową (wozem) lub za pomocą zwierząt jucznych, należy opakować w mocne płótno lub ceratę, obróconą do góry stroną szorstką, dobrze zaszyć lub zasznurować i zapieczętować.

Można także używać dobrze sporządzonych skrzyń.

Wyjątek od tego dozwolony jest tylko dla tych posyłek, których zawartość stanowią książki, druki w ogóle lub towary bez podanej wartości.

Dla tych przedmiotów wystarcza opakowanie z silnego papieru, które należy sznurkiem odpowiednio obwiązać.

Przyjęcie i przewóz takich posyłek odbywa się jednakże na niebezpieczeństwo nadawcy z wykluczeniem odpowiedzialności zakładu pocztowego.

2. Jeżeli przesyłka odbywa się na obszarze okupowanym tylko koleją, a zatem gdy posyłki adresowane są do miejsc pocztowych:

Bośniacki Brat, Dervent, Doboj, Usora, Maglaj nad Bosną, Zepce, Zenica, Lasva, Visoko, Sarajevo, Gracinica, Dolna Tuzla, Ilidże, Konjica, Jablanica, Mostar, Travnik, Banjaluka, Prjedoz, albo Bośniackie Novi, to mają zastosowanie następujące ułatwienia:

a) Dla przedmiotów mniejszej wartości, które nie ulegają uszkodzeniu pod naciskiem i nie wydzielają tłuszczu lub cieczy, dalej dla posyłek z pismami, ważących nie więcej jak 3 klg., wystarcza opakowanie z dobrego pakownego papieru z odpowiedniem zasznurowaniem, tem bardziej, jeżeli transport stosunkowo krótko trwa.

Na większą odległość, jako też przy większym ciężarze, muszą posyłki powyższego rodzaju być opakowane co najmniej w kilka zwojów mocnego papieru o ile według zawartości i objętości posyłki takie nie wymagają silniejszego opakowania.

b) Posyłki większej wartości, szczególnie takie, które wskutek uderzenia, tarcia lub nacisku łatwo mogą być uszkodzone, jak np. koronki, towary jedwabne i t. p. należy bezwarunkowo stosunkowo do wartości, objętości i wagi w sposób dostatecznie zabezpieczony pakować w ceratę, twardy karton (Pappendeckel), dobrze zrobione, a wedle okoliczności odpowiednio osłonięte skrzynie i t. p.

c) Dziczyznę nie wydzielającą już krwi, można przesyłać pojedynczo bez opakowania.

Nieopakowane posyłki z dziczyzną, które się składają z kilku sztuk, związanych lub złączonych w jedną całość, nie są do puszczone do przewozu do krajów okupowanych pod żadnym warunkiem, szczególnie dzikie ptactwo należy umieszczać w koszach lub wąskooczne sieci, lub też osłonić zielonemi gałązkami świerku lub jodły.

3. Co się tyczy wszelkich innych przedmiotów przy których nie zachodzą warunki podane w ustępach 2 a) do 2 c), mają co do opakowania tychże mieć zastosowanie postanowienia ustępu 1. niniejszego obwieszczenia także i wtedy, gdy przewóz tych posyłek odbywa się na szlakach kolejnych.

Szczególnie należy posyłki z taką zawartością, któraby mogła być dla innych posyłek posztowych szkodliwą, o ile takowe zresztą nie są w zupełności wykluczone od przewozu pocztowego, w ten sposób podawać, ażeby podobnemu uszkodzeniu zapobiedz.

4. Wreszcie będą miały zastosowanie obowiązujące w obrocie wewnętrznym Austro-Węgier przepisy o dopuszczalności przesyłek pocztowych bez pieczęci z laku lub plomb, także na terytoryum okupowanem.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 12 lipca 1894.

L. 5402 5538 (4343 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Władysława Gadzińskiego, że wskutek skargi Debory Klein wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 3 lutego 1894 l. 1348 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Dla zastępowania Władysława Gadzińskiego w tej sprawie ustanowiony został adwokat dr. Budzynowski z substytucyą adw. dr. Steuermana kuratorem.

Jest rzeczą Władysława Gadzińskiego dla swej obrony udzielić ustanowionemu kuratorowi informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi takowego wymienić, bowiem skutki jakiegokolwiek zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 12 maja 1894.

L. 10994 (4598 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Parasce z Geniuków Romaniuk, że dnia 25 czerwca 1894 do l. 10994 Berl Scher z Tekuczy pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 41 zł. 62 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 14 sierpnia 1894 o godz 8 rano wyznaczono i że dla niej Wasyla Gaborak Andzijów z Tekuczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Paraskę z Geniuków Romaniuk, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, dnia 25 czerwca 1894.

L. 4135 (4588 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Hordoń vel Hordońskiego vel Ordońskiego z Radziejowy zawiadamia, że wskutek pozwu Piotra Opara de praes. 7 czerwca 1894 l. 4135 przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. z pn. termin na dzień 22 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Jurka Sołonyny ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 10 czerwca 1894.

L. 14312 (4508 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, ze na pozew Jana Jędrzeja Stengla przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytn spadkobiercom Adama Stengla jako to: Wilhelminie Stengel zam. Kremer Annie Stengel zam. Denzel, Margarecie Stengel zam. Linscheio i wdowie Margarecie Stengel o wykreślenie z realuości wyk. hip. 1124 i 1125 w Stryju sumy 550 zł. na karcie C. poz. 1 i 5 intabulowanej, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 8 sierpnia 1894 godz. 9 rano, ustanawiając kuratorem tychże pozwanych adw. Altmana w Stryju, i wzywa onychże do udzielania kuratorewi środków obrony lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 29 czerwca 1894.

L. 10000 (4504 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wasylowi Guszułence, że dnia 7 czerwca 1894 do l. 10000 Elkune Krinitz pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 46 zł. 75 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 3 sierpnia 1894 o godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego Jurę Wekluka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Wasyla Guszułenko, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 7 czerwca 1894.

L 3879 (4575 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Załoścach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Spitzbarda, iż przeciw niemu i nieobjętej masie spadkowej Beili Spitzbard wniósł Wolf Klein pozew o zapłacenie kwoty 128 zł. 42 ct. w. a. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 sierpnia 1894 o godzinie 9 rane i że dla ochrony jego praw ustanowiono kuratorem p. Marcina Mojseowicza notaryusza w Załoścach.

Wzywa się zatem Mechla Spitzbarda by udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi, lub też ustanowił innego pełnomocnika.

Załośce, 1 czerwca 1894.

L 7496 (4571)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, że pozew Mordka Serlesa przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomej Handzi Matiakowej o uznanie kwoty 10 zł. mk. za zapłaconą i wykreślenie takowej ze stanu biernego ciała hipot. l. wyk. ks. gr. gminy Przemyślany termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 sierpnia 1894 o 10 rano wyznaczony zostaje i że dla pozwanej kurator w osobie Aleksandra Zaleskiego notaryusza w Przemyślanach ustanowiony został.

Wzywa się tedyż pozwaną by ustanowionemu kuratorowi udzieliła ze swej strony dowodów lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Przemyślany, 30 czerwca 1894.

L. 1206 (4610 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na trzecią zwyczajną z dniem 3 września 1894 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Jasło, dnia 11 lipca 1894.

L. 3909 (4619 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Fecia Kuncika, że Seman Moskwa wniósł przeciw niemu w tutejszym c. k. sądzie pozew o zapłacenie 40 zł w. a. z pn. że dla kuratora w osobie Hrycia Cymbalaka i zaś do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 21 lipca 1894 o godz. 9 przed południem.

Wzywa się zatem Fecia Kuncika, by ustanowionemu dla niego kuratorowi dostarczył środków do obrony lub wskazał c. k. sądowi innego pełnomocnika.

Grybów, 26 czerwca 1894.

L. 813 (4612)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla III-ciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1894 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi dnia 10-go września 1894 o godzinie 9-tej rano rozpoczynającej się, Prezydenta tegoż sądu radcę dworu Modesta Piaseckiego przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego: Aleksandra Stobieckiego, Włodzimierza Buczackiego, Zygmunta Langa, Henryka Karszniewicza i Tytusa Zajączkowskiego.

Kołomyja, dnia 10 lipca 1894.

C. k. Radca dworu i Prezydent sądu.

L. 4037 (4618 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Szmulańską, że przeciw niej wniósł Nachman Sekler pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 60 ks. gr. gm. kat. Dukla objętej, na który termin do rozprawy na dzień 9 sierpnia 1894 wyznaczono, i dla niej kuratora w osobie Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiono.

Wzywa się Maryannę Szmulańską, aby ustanowionemu dla niej kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzieliła lub innego zastępcę ustanowiła.

Dukla, dnia 26 maja 1894.

L. 4507 (4620 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Dawida Weisberga z Kociubińczyk, że Dawid Weiselberg wniósł przeciw niemu dnia 29 maja 1894 do l. 4517 pozew o intabulacyę prawa własności ciała hipotecznego wyk. hip. l. 386 ks. gr. gm. Kociubińczyki z pn. na który termin do rozprawy ustnej na dzień 6 sierpnia 1894 o godzinie 9 zrana wyznaczono a zarazem dla niego kuratora Fedia Głuszkę z Kociubińczyk ustanowiono.

Wzywa się przeto Dawida Weissberga, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Husiatyn, 27 czerwca 1894.

L. 3116 (4640 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Czuba, ażeby do spadku po św. matce Katarzynie Czuba w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosił, ileże w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Janem Czubą pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 28 czerwca 1894.

L. 3655 (4639 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Tyrałę, iż Józef Solarczyk wniósł przeciwko niemu i innym pozew o zapłacenie kwoty 375 zł. 75 ct. a. w. wskutek czego mu kuratorem Macieja Szwaba ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej 14 sierpnia 1894 o godzinie 10 zrana wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 5 lipca 1894.

L. 6232 (4359)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dozwolił wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nowego stowarzyszenia pod firmą: „Kaufmännischen Verkehrs und Creditverein in Stanislau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter (5) fünfachen Haftung“, z tem że stowarzyszenie opiera się na statucie z dnia 20 marca 1894.

Siedzibą tego stowarzyszenia jest miasto Stanisławów.

Czas trwania tego stowarzyszenia jest nieograniczony.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim pod możliwie najdogodniejszymi warunkami potrzebnych im w handlu lub rzemiośle środków pieniężnych zapomocą wzajemnego kredytu, oraz interesa inkasowe i przyjmywanie wkładek oszczędności tak od członków, jakoteż od nie członków.

Każdy członek ręczy yza wszystkie przez stowarzyszenie przyjęte zobowiązaniasolidarnie z wszystkimi współczłonkami, aż do wysokości pięciokrotnego swego deklarowanego udziału.

Firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwaj dyrektorowie stowarzyszenia w ten sposób, iż do firmy stowarzyszenia swe podpisy dołączają.

Pokwitowania na wpłatę udziałów, wkładek oszczędności, spłatę pożyczek i zwrotów podpisują ważnie kasyer i likwidator, a kartę tytułową książeczek oszczędności i udziałów, podpisuje także urzędujący dyrektor.

Dla ogłoszeń publicznych stowarzysze nia służyć mają plakaty.

Dyrektorami tego stowarzyszenia są: dr. Maurycy Sager, Moses Schreier, Josef Bodenstein i Leib Berger, wybranymi na przeciąg trzech lat, przez walne zgromadzenie z dnia 20 marca 1894.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18 kwietnia 1894.

L. 2180/pr. (4608)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na 3 zwyczajną, w dniu 3 września 1894 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Józefa Konckiego, Jana Okuniewskiego i Dra Władysława Daisenberga.

Tarnów, dnia 13 lipca 1894.

L. 3622 (4358 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadania z życia i miejsca pobytu nieznanego Edwarda hr. Oppersdorfera, że Kazimierz Lipivski wniósł do tutejszego sądu przeciw niemu pozew o zapłatę sumy 250 zł. a. w. z pn. który to pozew tus uchwałą z dnia 10 kwietnia 1894 l. 2035 do rozprawy su marycznej zadekretowano i takowy ustanowionemu dla tegoż pozwanego kuratorowi adwokatowi dr. Flakowiczowi w Sanoku doręczono.

Wzywa się przeto tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanego Edwarda hr. Oppersdorfera, by z ustanowionym dlaniego kuratorem co do swej obrony się porozumiał lub innego pełnomocnika tutejszemu sądowi wczas przedstawił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, dnia 12 czerwca 1894.

L. 5140 (4407)

C k Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Herscha Kaufmana de pr 13 czerwca 1894 l. 5140 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy: „Hersch Kaufmann Garbarnia w Sokołowie pod Rzeszowem, albo Hersch Kaufmann Gärberei in Sokołów bei Rzeszów“ z tem dołożeniem, że właścicielem firmy jest Hersch Kaufmann i tenże firmę swoją nazwiskiem i imieniem Hersch Kaufmann podpisywać będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 14 czerwca 1894.

L. 4769 (4412 1—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Eliasza Meilicha, Sarę i Itzyga Edelsteinów, zawiadamia się, iż Berl Edelstein wniósł w tutejszym sądzie pozew de praes. 14-go czerwca 1894 l. 4879 o uznanie prawa własności 5/6 części polowy realności Leizora Edelsteina własnej whl. 187 ks grunt. dla gminy Bolechów objętej i że dla nich kurator ad actum w osobie Ariego Goldschlaga z Bolechowa ustanowiony został.

Tychże nieznanych z miejsca pobytu wzywa się, by ustanowionemu kuratorowi o swem miejscu zamieszkania i szczegółach sprawy tej dotyczących, tem pewniej donieśli, ileże inaczej złe skutki z niedoniesienia wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 15 czerwca 1894.

L 9145 (4433 1—3)

Na podstawie przepisów §. 512 z. g. u. s. i ustępu e) dekr. nadw. z dnia 18 go maja 1890 l. 23 zb. u. s zawiadamiamy Kalmana Nusima Lieblinga, o którego życiu i pobycie nie mamy wiadomości w tej drodze i to na jego koszta — iż na podstawie uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 6 września 1893 l. 17705 dozwoliliśmy naszą uchwałą z dnia 30-go września 1893 l. 14490 przymusowy wpis prawa zastawu na tej części realności pod l. sp. 208 w Tarnopolu położonej — która w wykazie l. 368 księgi miasta Tarnopola jest zapisaną na Kalmana Nusima Lieblinga w myśli §. 457 pow. ks. ust. cyw. dla zaległości po koniec roku 1891 podatku domowego ze strony Lei Feigi 2-im. Gottliebowej, od jej domu l. 208/b w Tarnopolu położonego, nieuiszczonego, wynoszących wraz z kosztami przymusu i odsetkami 167 zł. 36 ct. i dla dalszych od dnia 1 stycznia 1892 w myśli ustawy z 9 marca 1870 l. 23 Dz. p. p. bieżących odsetek i że w celu doręczenia tej uchwały ustanowiliśmy adw. dr. Mantla z podstawieniem dra Leiblingera kuratorem jego — którym ma dać wskazówki lub innego nam wskazać pełnomocnika.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 16 czerwca 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.





Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich